Rok X. Nr. 122 Sosnowiec, niedziela 5 maja 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

POLSKA LEŻY NA DRODZE...

„Times" o wątpliwej wartości paktu

LONDYN, 4. 5. — Omawiając układ francusko - sowiecki „Times" twierdzi, że mało różni się on od sojuszu, jakkolwiek posiada charakter wybitnie obronny, a nie zaczepny. Istnieje on w ramach ligi i pozostaje otwarty dla innych krajów, w tej liczbie i dla Niemiec.

„Times" zaznacza, że autorzy układu przy jego redagowaniu zachowali wielką ostrożność, aby nie dopuścić do konfliktu z układem locarneńskim. Powołując się na autorytet lorda Cranbornea, parlamentarnego sekretarza Edena, towarzyszącego mu w podróży do Moskwy i Warszawy „Times" podkreśla, że **Z. S. R. R. nie mógłby wysłać ani jednego żołnierza do Niemiec, ani też choćby jednego aeroplanu, celem rzucenia bomb na ziemię niemiecką bez przekroczenia terytorjum polskiego, pomijając narażenie państwa bałtyckie.**

Okoliczność ta dostatecznie — zdaniem „Timesa" — tłumaczy zastrzeżenia Polski co do paktu bezpieczeństwa na wschodzie Europy. Sytuacja ta, wierzy „Times" **czyni pomoc Z. S. R. R. dla Francji mniej prawdopodobną, aniżeli odwrotnie — pomoc Francji dla Z. S. R. R.**

Poza dziennikiem „Times" w prasie angielskiej, która ogłasza streszczenie układu, panuje wymowne milczenie i żaden dziennik nie komentuje zawartego porozumienia.

Kosztowna przyjaźń

Pogłoski o francuskiej pożyczce dla Sowietów

LONDYN, 4.5. Agencja „Exchange Telegraph" doniosła wczoraj wieczorem z Paryża, że po powrocie Lavala z Moskwy ogłoszona zostanie wiadomość o udzieleniu przez Francję większej pożyczki dla Z. S. R. R.

Wysokość tej pożyczki wymieniona była przez „Exchange Telegraph" na 3—4 miljardy franków, przyczem pożyczka ta miałaby na celu budowę sieci kolejowej w pobliżu zachodniej granicy Z. S. R. R. Pożyczka miałaby polegać na tem, że wszelkie materjały i części niezbędne do budowy tej kolei, byłyby zakupione we Francji z tego kredytu. Powołana byłaby do życia komisja mieszana francusko - sowiecka z francuzem na czele jako kontrolerem tej komisji. Agencja „Exchange Telegraph" twierdzi, że pożyczka ta byłaby zagwarantowana dochodami tych kolei oraz dochodami z innych przedsiębiorstw sowieckich.

Podkreślić należy, że ani jedno pismo londyńskie nie powtórzyło wiadomości o tej rzekomej pożyczce.

Zgon b. ministra Mikułowskiego-Pomorskiego

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Dziś rano zmarł w Warszawie po długiej chorobie śp. Józef Mikułowski - Pomorski, profesor zwyczajny i pierwszy rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, dr. honoris causa wydziału rolniczego szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego i uniwersytetu poznańskiego i w. in., b. minister rolnictwa i reform rolnych, b. kierownik wyznań religijnych i ośw. publ., b. dyrektor b. akademji rolniczej w Dublanach, komandor orderu Polonia Restituta z gwiazdą. **Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 maja.**

Premjer Flandin złamał rękę



PARYŻ, 4.5. PAT. Premjer Flandin uległ dziś w pobliżu Auxerre katastrofie samochodowej. Premjer Flandin ma złamaną rękę. Przewieziono go do szpitala w Auxerre. Premjer jechał do Yonne, by wziąć udział w niedzielę w wyborach do rady miejskiej. Towarzysząca premjerowi Flandin jego małżonka wyszła z katastrofy bez szwanku.

Katastrofa, jakiej uległ dziś premjer Flandin wydarzyła się w kilka minut po godz. 8-ej wieczorem. Samochód premjera wjeżdżając do Auxerre zderzył się z autem, jadącem z przeciwnej strony. Wskutek zderzenia premjer Flandin został zraniony, ma złamane ramię, na szczęście bez komplikacyj, tak, że stan zdrowia premjera nie budzi żadnej obawy.

Kraj bezrobocia

WASZYNGTON, 4.5. Według statystyki, świeżo opublikowanej przez Federal Emergency Relief Administration jedna szósta część mieszkańców Stanów Zjednoczonych otrzymuje od rządu zapomogi na żywność i przyodziewek. Zapomogi te pobierało w miesiącu marcu 20.523.042 osób, czyli o 147.304 mniej niż w styczniu. Koszt tych zapomóg wynosił w marcu przeszło 150.000.000 dolarów.

Benesz zawiera pakt z Sowietami

PRAGA, 4. 5. Minister Benesz przyjął posła sowieckiego, z którym przeprowadził rozmowę na temat paktu wzajemnej pomocy, jaki ma być zawarty na wzór paktu francusko sowieckiego. Rokowania w sprawie paktu prowadzone będą w drodze dyplomatycznej.

Szarańcza w Hiszpanji

SEVILLA, 5. 5. PAT. Andaluzja nawiedzona została przez szarańczę, której nie widziano w tej części Hiszpanji od wielu lat. Znaczna część zbiorów jest zniszczona. Władze zorganizowały akcję pomocy dla rolników dotkniętych klęską. Specjalne kolumny ratownicze niszczą szarańczę. Obecna szarańcza ściągnęła do Andaluzji wielką ilość bocianów. W jednej tylko ze wsi naliczono przeszło 2.000 bocianów.

Katastrofalne burze w Ameryce

NOWY JORK, 4.5. W stanach Arkansas, Luizjana, Tennessee, Kentucky i Indiana niezwykle silne burze wyrządziły wielkie szkody. Dotychczas stwierdzono 14 wypadków śmierci, 50 poranień. Straty w zasiewach są niebliczalne.

Schwytanie bandy fałszerzy

125 miljonów lei sfałszowanych

WARSZAWA, 4. 5. PAT. Urząd śledczy zlikwidował bandę fałszerzy papierów wartościowych rumuńskich. Przeprowadzona rewizja w litografji Artili przy ul. Bonifraterskiej 21, należącej do Chaima Luzera Landaua i Wolfa Szafrana dostarczyła obfitego materjału dowodowego w postaci dużej ilości bonów rumuńskich, sfałszowanych na ogólną sumę 126 milj. lei w odcinkach po 5 i 10.000. Również znaleziono zapas papierów przygotowanych do poprawienia bonów. Pozatem znaleziono kamienie litograf...

Dochodzenie ustaliło, że bony rumuńskie nie były dotychczas puszczone w obieg, dzięki czujności policji, która bandę zlikwidowała wczoraj. Fałszerzom dostarczył pieniądzy obywatel rumuński Wiktor Calif, zamieszkały w Bukareszcie, znany międzynarodowy fałszerz i oszust, karany więzieniem. Califowi towarzyszył w Warszawie obywatel rumuński Gabrjelescu który jest podejrzany o współudział w oszustwie. Władze powiadomiły już policję rumuńską. Rysunki na klisze dostarczył notowany już fałszerz Stefan Czarnecki, podający się za Wielebskiego. Na czele bandy stał Moszek Iglicki, który został aresztowany.

Pozatem aresztowano dalszych wspólników Hersza Blumenthala, Icchok Bucha, Abla Hirszbajna, Fajglę Roter, żonę Iglickiego, Władysława Kudelskiego, Borucha Iglickiego, Haję Iglicką i Jankla Oersza Iglickiego. Moszek Cukierman, który był łącznikiem między Califem a Iglickim na kilka godzin przed aresztowaniem popełnił samobójstwo w obawie przed odpowiedzialnością.



ŻYRARDÓW PRZYNIÓSŁ PRZESZŁO MILJON ZŁ. ZYSKU POD SEKWESTREM SĄDOWYM!

WARSZAWA, 4.5. Sekwestr sądowy zakładów żyrardowskich składa sprawozdanie dla sądu okręgowego za pierwszy okres roczny swej działalności po zawieszenia zarządu z ramienia koncernu Boussaca.

Za ten czas pracy sekwestru spółka akcyjna zakładów żyrardowskich osiągnęła przeszło miljon złotych czystego zysku.

3000 DOMÓW LEGŁO W ZGLISZCZACH

SZANGHAJ. 4.5. Miasto Hankau nawiedzone zostało olbrzymim pożarem, który zniszczył całkowicie gęsto zabudowaną dzielnicę o powierzchni dwa i pół kilometra kwadratowego, 3000 domów legło w zgliszczach.

Dotychczas stwierdzono 11 zabitych, lecz podobno liczba ofiar jest znacznie większa. Dziesiątki tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

BĘDZIEMY MIELI CYKL SIEDMIU LAT MOKRYCH?

NOWY JORK, 4.5. Popularny uczony amerykański, b. astronom floty kpt. See przepowiada ,że najbliższych siedm lat będzie odznaczało obfitością opadów atmosferycznych. Kpt. See, który przepowiedział okres suszy, zakończony w sierpniu ub. roku i zajmuje się od 30 lat studjum „cyklów atmosferycznych", jest przekonany. że znajdujemy się przed cyklem siedmiu lat mokrych, którego przesłankami były huragany, wylewy rzek i rozmaite katastrofy atmosferyczne.

SAMOLOT PASAŻERSKI PRZEPADŁ BEZ WIEŚCI.

BERLIN, 4.5. Samolot podróżny Junkersa ,który odleciał w Boeblingen do Wrocławia z kilku podróżnymi na pokładzie, między którymi była jedna kobieta i jedno dziecko, przepadł bez wieści.

Mimo wszelkich poszukiwań nie można się było dowiedzieć o jego losie. Kiedy poszukiwania na terytorjum niemieckiem były bezskuteczne, zwrócono się do władz polskich i czechosłowackich z odpowiedniem zapytaniem. Również i te poszukiwania okazały się bezowocne.

GRUŹLICA SZERZY SIĘ ZASTRASZAJĄCO W GRECJI.

SALONIKI, 4.5. Ze sprawozdania greckiego ministra zdrowia wynika, że 10 procent ludności słonecznej Grecji cierpi na gruźlicę. W ponad 5 proc. wypadków poczyniła choroba tak zastraszające postępy że jest nieuleczalna. Największe spustoszenie czyni gruźlica w Macedonji, gdzie w wielu wsiach ludność bez względu na płeć i wiek jest zarażona. Greckie ministerjum zdrowia zamierza przeprowadzić na wielką skalę propagandę higjeny i uświadomienia ludności ,jak bronić się przeciw tej strasznej chorobie.

ARESZTOWANIE DUCHOWNEGO.

WIEDEŃ, 4.5. Proboszcz słynnego klasztoru Benedyktynów w Nadrenji dr. Herwegen aresztowany tam został przez agentów Gestapo.

Proboszcz liczy lat 50 i jest autorem wielu dzieł naukowych. Przyczyna tego sensacyjnego aresztowania trzymana jest przez władze w tajemnicy.

WODZOWIE ARMIJ ŻYJĄ BARDZO DŁUGO.

W Paryżu ukazała się książka, której autor udowadnia na licznych przykładach, że wodzowie armij żyją bardzo długo. Wymienieni są w owem dziele marszałkowie Francji, którym buława marszałkowska służy widocznie do przedłużenia życia. Tak np. 12 marszałków francuskiej armji cesarskiej przekroczyło 75 lat życia. Kellermann i Reille osiągnęli 86-ty rok życia, marsz. Montey 90 rok życia.

Także wśród generałów ostatniej wojny światowej było dużo starców, jak np. po niemieckiej stronie Hindenburg i Mackensen, po stronie francuskiej żyjący jeszcze po dziś dzień marsz. Petain i Castelnau.

Widmo „czerwonego djabła"

Miljoner członkiem organizacji szpiegowskiej

W Paryżu zakończył się niedawno wielki proces przeciwko szpiegowskiej szajce sowieckiej, działającej na terenie Francji. Jeden z członków organizacji, syn multimiljonera amerykańskiego Robert Gordon Switz przyznał się do winy, wydał wszystkich swoich towarzyszy i stał się głównym świadkiem oskarżenia, wobec czego został uwolniony, przebywszy siedemnaście miesięcy w więzieniu Saute.

Radość z odzyskania wolności zatrważa mu jednak strach przed tajnym sądem sowieckim. Sprowadził się umyślnie do małego, nieznanego hoteliku w dzielnicy łacińskiej, drży jednak z obawy, gdy wchodzi do swego pokoju, czy

nie czyha już ktoś na niego.

Idąc spacerem przez bulwary, czy jaśniejący wiosenną zielenią lasek buloński, ogląda się trwożliwie, bo w każdej bramie, na rogu ulicy, czy za drzewem może arcyzdrajcę dosięgnąć mściwa ręka.

Nie odstępuje go też ani na krok przysłany z Ameryki przez ojca. zwanego „królem pszenicy" jeden z najsławniejszych detektywów Mr. Elliot. Detektyw ten wyspecjalizował się w chronieniu przed porwaniem przez gangsterów dzieci bogatych rodziców. Niejednokrotnie był też używany do strzeżenia prezydenta Roosevelta. — Znany jest z tego, że

nie używa żadnej broni.

Wystarczają mu jego pięści. Teraz ma miljonerowi dostawić syna całego i zdrowego. Switz musi jednak pozostać jeszcze kilka dni w Paryżu, dopóki nie wyzdrowieje jego dziewiętnastoletnia żona Marjorie, która również przesiedziała siedemnaście miesięcy w więzieniu dla kobiet „Petite Roquette". Ludność Paryża była oburzona, że ją wypuszczono na wolność i samochód, w którym opszczała więzienie obrzucono kamieniami, wybijając wszystkie szyby. Po takich emocjach rozchorowała się, ale

zwolna powraca do zdrowia.

Pewien dziennikarz odwiedził Gordona, który mu opowiedział swoje dzieje i wyjaśnił, dlaczego zdradził towarzyszy, trzyma się dobrze, ale po oczach jego widać, że widmo „czerwonego djabła" nie opuszcza go ani na chwilę.

Przez pewien czas marzył o karjerze filmowej, ale nadzieje go zawiodły. Nie miał talentu i żadna wytwórnia nie chciała go zaangażować. Że zaś znudziło mu się życie bez zajęcia, a głowę miał nabitą teorjami komunistycznemi, pojechał do Nowego Jorku i zaczął szukać kontaktu z agentami sowieckimi. Poszukiwania nie trwały długo. Już po trzech dniach spotkał w jakimś szynku człowieka, który przedstawił mu się jako Mahłokof, a po kilku „kolejkach" oświadczył, iż nazywa się towarzysz Simonowicz. Wstąpiwszy do organizacji Switz spotkał tegoż Simonowicza w Berlinie,

jako człowieka handlowej misji sowieckiej.

W rzeczywistości kierował robotą szpiegowską. On też wysłał Switza do Waszyngtonu, polecając mu jako znającemu się na lotnictwie zebrać informacje o amerykańskiej flocie powietrznej.

Misja nie powiodła się, kazano mu jechać do Moskwy i wstąpić do wojskowej szkoły lotniczej. Bawiąc na krótkim urlopie w Ameryce poznał Marjorie i w cztery dni potem pobrali się. Odtąd żona „pracowała" razem z nim. Przeniesiono ich znowu do Berlina i tu zaczęło się rozczarowanie. Switz przekonał się, że należący do organizacji „ideowcy" są poprostu karjerowiczami i geszefciarzami. Prowadzili życie na wielką skalę, wydając pieniądze niemal

jak miljonerzy amerykańscy.

Pewnego dnia Switz dostał polecenie udania się do Paryża i zameldowania się u Lydji Stahl, stojącej na czele sowieckiej organizacji szpiegowskiej we Francji. Działając pod jej rozkazami zbierał wiadomości głównie z dziedziny lotnictwa. Aż raz otrzymał tajemniczy telefon. Nieznany przyjaciel radził mu, aby natychmiast opuścił Francję, gdyż władze wykryły całą organizację. Rady tej nie usłuchał i został aresztowany. Zdradził swoich towarzyszy, bo przestał im wierzyć. W toku śledztwa przekonał się, że każdy z nich dbał tylko o swoją kieszeń, grał podwójną grę i służył na dwie strony.

Jaka jednak będzie ich zemsta?

ZNÓW GROŹBA WOJNY NAD AFRYKĄ.

Prasa włoska przynosi obecnie prawie codziennie wiadomości o nowych transportach wojsk włoskich do wschodniej Afryki, przedrukowując równocześnie liczne doniesienia prasy zagranicznej, zawierające zapowiedź bliskiego rozpoczęcia działań wojennych na granicy abisyńskiej. W ostatnią środę wyjechał z portu w Neapolu po raz trzeci z rzędu w ciągu dwuch tygodni, wielki parowiec ,wiozący na pokładzie 3.000 wojska i oddziałów technicznych do Erytrei włoskiej.

Sekret 100 lat życia

Precz z mięsem, tytoniem i alkoholem!

W r. 1894 do austrjackiej akademji nauk zgłosił się pewien starszy gentelman i wręczył woźnemu wizytówkę, na której było napisane: „Inż. Leopold Feldhammer". Przyjęty przez sekretarza akademji, wręczył mu zaklejoną kopertę, na której było napisane: „Rozpieczętować 5 września 1934 roku", poczem uprzejmie się skłonił i odszedł.

Członkowie akademji dostosowali się do życzenia napisanego na kopercie, przechowywanej przez długie lata w sekretarjacie. Zmieniali się członkiwie akademji, zmieniał się personel biura, a koperta leżała zamknięta w szafie wśród akt i czekała na oznaczoną datę. Wreszcie 5 września 1934 r. odpieczętowano tajemniczy list, który zawierał pismo takiej treści:

TAJEMNICA ZABRANA DO GROBU

„Wielce Szanowny Panie Prezydencie! Jestem przekonany, że odkryłem sekret długowieczności. System mój postanowiłem zastosować i wypróbować przedewszystkiem na samym sobie. Dnia 5 września 1934 r. ukończę właśnie 100 lat. Jeśli dnia tego dożyję, to znaczy, że mój wynalazek zachowywania długowieczności jest naprawdę wynalazkiem doniosłym i wówczas pozwolę sobie zdać z niego dokładną relację członkom akademji".

Pismo podpisane było przez inż. Leopolda Feldhammera i wzbudziło poważne zainteresowanie członków akademji. Oczywiście, że najważniejszą obecnie rzeczą było odnalezienie autora listu. Ale cóż się okazało? Oto inż. Leopold Feldhammer zmarł w marcu 1934 r. Brakowało mu tylko zatem pół roku do osiągnięcia pełnych 100 lat życia. Wynalazca środka na długowieczność nie dożył tej cyfry i sekret długiego życia wobec tego został wraz z nim pogrzebany.

RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

Zasadniczo wiek 100 lat nie jest tak wielką rzadkością. Bardzo wielu ludzi o zdrowych organizmach, bez używania żadnych specjalnych środków, osiąga ten wiek lub cyfrę jemu bliską. Ale bądźcobądź dziwny list inż. Feldhammera wywarł w Wiedniu duże wrażenie i jedno z pism wiedeńskich urządziło ankietę na temat recepty na długowieczność. — Wypowiedziało się bardzo wielu lekarzy, każdy z nich jako specjalista dawał zlecenia dotyczące oddzielnych gałęzi medycyny.

10 PRZYKAZAŃ

Wszystkie te zalecenia w sumie dały 10 następujących przykazań dla człowieka, który chce zachować długowieczność:

1) Żadnych trucizn, to znaczy ani alkoholu, ani tytoniu.

2) Jedz tylko tyle, aby zaspokoić głód — ani grama więcej.

3) Jeść jaknajmniej mięsa, tłuszczów i białek.

4) Spożywać jaknajwięcej owoców, sałat i jarzyn.

5) W miarę możności ograniczyć ilość soli.

6) Pić tylko tyle, ile trzeba na ugaszenie pragnienia. Zawsze najlepiej destylowaną wodę z sokiem owocowym.

7) Spać, jeśli można, nie mniej, niż 8 godzin na dobę. Jeśli ktoś cierpi na bezsenność — nie stosować środków nasennych, a raczej starać się o fizyczne zmęczenie, gdyż tylko to daje zdrowy sen.

8) W wieku późniejszym rozpoczynać dzień od paru ćwiczeń, polegających na głębokim wdechu i wydechu.

9, Na urlop - odpoczynek zużywać miesiące gorące i upalne. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza dla pracowników umysłowych.

10) Unikać nadmiernego upału i zbytniego chłodu.

Oto zawarta w 10 przykazaniach recepta na 100 lat życia.

POSTĘP SPOŁECZNY

opanowuje najważniejsze państwa świata

Wojna wprowadziła ogromny przewrót w stosunkach gospodarczych i w stosunkach pracy. W dziedzinie gospodarczej wzrosła wybitnie ingerencja państwa, która w dziedzinie pracy przybrała formę daleko idącej rozbudowy ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych. Skomplikowaną gospodarka powojenna, ciągłe wstrząsy, przerywające normalny tok życia, zmusiły państwa wszystkich krajów do bacznego wglądu w stosunki pracy, do obrony pracowników przed nadmiernym wyzyskiem, do zabezpieczenia warunków ich pracy i zabezpieczenia na wypadek niezdolności lub braku pracy.

Ingerencja rządów w tej dziedzinie nie rozwija się jednak łatwo, walczy z nią zorganizowany kapitał lub ta jego część, która w dalszym ciągu hołduje zasadom liberalizmu i chciałaby za wszelką cenę powrotu do dawnych przedwojennych warunków. Tendencje takie silne są również i u nas: **nasz wielki przemysł stara się przeciwdziałać akcji rządowej, chciałby nietylko nie dopuścić do dalszej rozbudowy ustawodawstwa pracy, ale odebrać choć część dotychczasowych zdobyczy świata pracy.**

Jednym z najmilszych argumentów dla tej części naszych przemysłowców jest przykład zagranicy, powoływanie się, że tej lub tamtej ustawy w jednem lub drugiem państwie jeszcze niema. To też pożytecznem jest zapoznać się z postępem społecznym na Zachodzie, postępem, który nietylko nie został przez kryzys obecny zahamowany, ale przeciwnie — kryzys właśnie i związane z nim olbrzymie bezrobocie — zmusiły szereg państw do szerokiej rozbudowy ochrony rynku pracy.

Jednym z klasycznych przykładów, cytowanych przez nasz przemysł była naturalnie

AMERYKA, KRAJ ULTRAKAPITALISTYCZNY,

który cały swój olbrzymi postęp gospodarczy i „prosperity“ miał zawdzięczać jakoby brakowi ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych. Tymczasem bezrobocie i kryzys dotarły do tego kraju, a od czasu rządów Roosevelta Stany Zjednoczone wysuwają się na czoło w dziedzinie ochrony pracy. Ostatnio kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił projekt ustawy, wprowadzającej ubezpieczenie od bezrobocia i na starość. Poszczególne stany mają mieć swobodę powołania do życia własnych systemów ubezpieczeń, ale wszystkie one będą pod kontrolą władz federalnych. Ponadto utworzony zostanie fundusz federalny, który będzie ingerować w wypadkach, gdy stany nie spełnią swego obowiązku. Projekt przewiduje również ubezpieczenie chorobowe, od wypadków przy pracy, opiekę nad macierzyństwem, dzieckiem i t. d.

Obok ubezpieczeń społecznych na czoło zagadnień pracy wysuwa się dziś sprawa skrócenia czasu pracy, ze względu na bezrobocie i stale wzrastający postęp techniczny. Ponieważ sprawa ta nie może się doczekać uregulowania międzynarodowego, mimo szeregu ponawianych prób w tej dziedzinie, poszczególne państwa próbują stosować ją na własną rękę.

WE WŁOSZECH

Wielka rada faszystowska na zgromadzeniu w dn. 16 lutego b. r., po zapoznaniu się z nader zadawalającemi wynikami stosowania 40 godz. tygodnia pracy w różnych gałęziach produkcji z punktu widzenia zatrudnienia bezrobotnych, postanowiła, że nie czekając na międzynarodowe uregulowanie tej kwestji, 40 godz. tydzień pracy wejdzie już na stałe i będzie ściśle stosowany.

W tym samym kierunku zmierza rząd Czechosłowacji. Prezes ministrów złożył oświadczenie dn. 11 stycznia b. r., że jeżeli pracodawcy nie zmienią wrogiego stanowiska wobec interwencji państwa w sprawie 40 godz. tygodnia pracy, to rząd wprowadzi go w drodze przymusowej. Obliczono bowiem, że skrócenie tygodnia pracy w tych przedsiębiorstwach, które pracują obecnie po 48 godz. tygodniowo, pozwoli na zatrudnienie nowych 50.000 pracowników.

FRANCJA NIE POSUNĘŁA SIĘ TAK DALEKO.

Jednak minister pracy w dyskusji budżetowej w izbie deputowanych oświadczył, że ponieważ nie jest możliwe w chwili obecnej przeprowadzenie ustawowe skrócenia czasu pracy poniżej 8 godz. dziennie, będzie przynajmniej stosował bezwględny zakaz pracy w godzinach nadliczbowych, ustalony w formie dekretów, obejmujących coraz to nowe gałęzie przemysłu i części kraju. Ponadto minister pracy złożył w styczniu w Izbie dwa projekty ustaw: o zawieszeniu stosowania godzin nadliczbowych w całym przemyśle i handlu, oraz w sprawie uprawnień do ograniczania czasu pracy. Projekt przewiduje, że w tych zawodach lub okręgach, w których większość pracodawców skróci czas pracy, można będzie przymusowo rozciągnąć tę normę na cały dany zawód lub okręg.

Taki sam postęp zaznacza się i w innych dziedzinach ochrony pracy. Francja wprowadza przedłużenie wieku szkolnego młodzieży, Bułgarja ochronę nad dzieckiem, ogniska dla dzieci do lat 7-miu przy wszystkich przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 20 kobiet; Anglja postanawia zwiększyć o 1/3 liczbę inspektorów pracy i ustalić na 30 proc. liczbę kobiet-inspektorek itd. itd.

Już choćby z tego krótkiego przeglądu widać, że w Polsce bynajmniej niema nadmiernej rozbudowy ustawodawstwa ochronnego, jak twierdzi wielki przemysł, że przeciwnie zaczynamy zostawać w tyle w tej dziedzinie, a ze względu na naszą sytuację zewnętrzną i wewnętrzną nie jest to bynajmniej wskazanem.

J. M.

Zmierzch cechów

Przed utworzeniem rzemieślniczych związków gospodarczych

Na terenie organizacyj rzemieślniczych omawiana jest sprawa powołania już w bliskim czasie do życia t. zw. rzemieślniczych związków gospodarczych.

Celem tych związków jest popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła, obrona interesów gospodarczych, pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu, oraz tworzenienie dobrowolnych organizacyj rzemieślniczych o charakterze zarobkowym dla podejmowania się dostaw i robót. Ponadto nowela prawa przemysłowego przewiduje, że dla danego rodzaju rzemiosła może powstać na terenie państwa tylko jeden związek gospodarczy, który może zakładać oddziały, jeżeli statut to przewiduje.

Dla założenia rzemieślniczego związku gospodarczego muszą się zrzeszyć rzemieślnicy jednego rodzaju rzemiosła w liczbe conajmniej 10. Statut takiego związku zatwierdza, po wysłuchaniu opinji związku izb rzemieślniczych, minister przemysłu i handlu, który może jednak swoje uprawnienia przekazać przemysłowej władzy wojewódzkiej.

Szereg organizacyj rzemieślniczych ustosunkowało się negatywnie do rzerzemieślniczych związków gospodarczych. Organizacje rzemieślnicze wypowiadają opinję, że odbierając istniejącym od setek lat wypróbowanym organizacjom, jakiemi są cechy, uprawnienia gospodarcze, doprowadza się je do osłabienia i upadku oraz, że należenie do tych nowych związków pociągnie za sobą znaczne ciężary w postaci opłat i składek.

Jak dotychczas cechy miały szeroki zakres działalności, jednoczyły w sobie pieczę nad interesami gospodarczemi, kredyt., zaw., prawnym wzajemn. stosunkiem, solidarnością i wreszcie wychowaniem przyszłych pokoleń rzemieślniczych. Pracę cechów koordynowały i ułatwiały t. zw. wolne związki cechów, które mogły występować wobec władz z wnioskami, tyczącemi się interesów poszczególnych rodzajów rzemiosła, udzielać informacyj o wolnych miejscach pracy, popierać szkoły, zwoływać zjazdy zawodowe rzemieślników i t. p.

Nowela pozbawia cechy prawa interesowania się sprawami zawodowo-gospodarczemi. Sprowadza więc cechy do skromnej roli czuwania nad młodzieżą i tworzenia kas zapomogowych. Wydzielanie więc spraw gospodarczych i oddanie ich związkom gospodarczym dokonałoby się za cenę upadku cechów.

Natomiast w ministerjum przemysłu i handlu panuje opinja, że powinny obok siebie istnieć tak rzemieślnicze spółki i spółdzielnie zorganizowane na podstawie kodeksu handlowego i spółdzielczego, jak i rzemieślnicze związki gospodarcze, ujęte w rygory ustawy przemysłowej.

CZAS MKNIE SIEDMIOMILOWEMI KROKAMI.

Niedalej, jak przed tygodniami dokuczał nam jeszcze mróz, obecnie znajdujemy się w pełni wiosny, i zanim zdążymy nacieszyć się wiośnianem słońcem i zakwitającą obficie zielenią, znajdziemy się w pełni letnich upałów. Już teraz pora przypomnieć, że wraz z wzrastającą ciepłotą otoczenia rozpoczyna się przyspieszona transpiracja ludzkiej skóry i że gruczoły potowe zaznaczą w niedługim okresie czasu wzmożoną swą działalność.

Wprawdzie praca gruczołów potowych stanowi odpowiedni regulator ciepła w ustroju ludzkim. Niemniej jednak znane są zjawiska nadmiernego wydzielania potu, połączone z przykremi ogólnie znanemi objawami, które jednakowoż dają się zwalczyć w sposób łatwy i przystępny przy odrobinie dobrej woli i uwagi.

Nie zapominajmy, że zbyt silne pocenie zwalcza znany od szeregu lat i wypróbowany preparat od potu „Sudoryn Ap. Kowalski“ w wygodnych pudełkach blaszanych z sitkiem, opatrzonych dokładnym sposobem użycia. Wśród innych bardzo dodatnich właściwości „Sudoryn Ap. Kowalski“ zaznacza się również i ta, że preparat ten odwania łatwo skórę, pozbawiając ją niemiłej i rażącej woni potu.

W przypadku zatem nadmiernego pocenia się pach, rąk i nóg należy stosować „Sudoryn Ap. Kowalski“, który nabyć można w każdej aptece, składzie aptecznym (drogerji) i perfumerji.

Cześć pracy!

W dniu propagandy organizacji młodzieży pracującej w Zagłębiu Dąbrowskiem

Obóz Marszałka Józefa Piłsudskiego dokładnie zdaje sobie sprawę, iż naturalnem utrwaleniem potęgi państwa polskiego, zdobytego w tak ciężkich warunkach i okupionego morzem wylanej krwi i ofiarą całego szeregu pokoleń — jest młode pokolenie Polski. Tylko młodzież odpowiednio wychowana i zaprawiona w pracy dla dobra państwa oraz pełna patrjotycznej dumy — może dać gwarancję iż trudy, ofiara, zamierzenia pokoleń, stwarzających dzisiejszą rzeczywistość, znajdą wyznawców, obrońców oraz pracowników fanatyków, około kontynuowania i utrwalenia ich wysiłków.

Wśród wielu organizacyj społeczno-wychowawczych, które powstały w Polsce niepodległej, O. M. P. — jest najmłodszą. O. M. P. istnieje niespełna trzy lata, a już siecią swych placówek potrafiła gęsto pokryć nasz kraj, budząc w jej twórcach i inicjatorach najpiękniejsze horoskopy. Szybki rozwój O. M. P. świadczy, iż ideologja i program tej organizacji w zupełności pokrywają się z dążeniami i upodobnieniami młodzieży. Młodzież z natury miłuje to co wzniosłe, co piękne, co wymaga ofiarnej pracy, a przeciwstawia się temu, co tchnie wstecznictwem, kompromisem, co każe gnuśnieć, co wprowadza w sferę obłudy. Struktura organizacyjna O. M. P. jest tak zbudowana, iż w jej ramach młodzież ma szerokie możliwości do kultywowania i rozwijana wyżej wspomnianych cech charakteru. Nic też dziwnego, że młodzież — „przyszłość narodu“ w ramach tej organizacji koncentruje się gromadnie, a rozmachem swego zapału do pracy obejmuje najdalsze zakątki Polski. Wielki znawca młodzieży świetlanej pamięci Adam Skwarczyński szybko doczekał się ucieleśnienia swych myśli o organizacjach i pracy młodzieży robotniczej. O. M. P. jest Jego żywym pomnikiem. Zespoły młodzieży pracującej, powstające w poszczególnych ogniskach, śmiało można powiedzieć, są kuźnicą, w której wychowuje się przyszły obywatel w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. O. M. P. realizuje dwa postulaty kardynalne, które winny cechować każdego prawego obywatela: primo — praca nad kształtowaniem swego charaktem w zespołach dla dobra własnego, drugich i państwa, secundo — praca nad dokształceniem się we własnym zawodzie, aby być dla państwa najbardziej produktywnym. O. M. P. realizuje te dwa postulaty drogą pracy wewnętrzno-organizacyjnej, stwarza zespoły samokształceniowe, kulturalno - oświatowe i ośrodki pracy. W zespołach tych, opartych na szlachetnem współzawodnictwie, kształtują się charaktery młodzieży, która da początek nowemu typowi obywatela, świadomego swych obowiązków względem państwa i kochającego ponad wszystko swój kraj, dzierżąc wysoko sztandar organizacyjny z hasłem — „Cześć Pracy“.

W dniu propagandy O. M. P. w Sosnowcu młodzież robotnicza zadokumentuje, iż opromieniona jest duchem Wielkiego Wodza Narodu Marsz. J. Piłsudskiego i wielkiego myśliciela Polski Adama Skwarczyńskiego i pragnie wszystkie swe siły poświęcić Państwu Polskiemu.

Cześć Pracy!

Ompiak.

Pierwsze ogródki działkowe w Sosnowcu, Milowicach i w Będzinie

Hasło tworzenia ogródków działkowych, które biednym, a w szczególności bezrobotnym, ułatwiłyby zaspokojenie pierwszych potrzeb, zostało w Sosnowcu częściowo zrealizowane. Na wolnych terenach dzielnicy Dębowej Góry obok Radochy utworzono pierwszy ogród działkowy dla 250 działkowców. Wielkość każdej działki od 400 do 500 mtr. kw.

Przechożąc tamtędy można spotkać codziennie pochylone postacie zajęte pracą na swoich działkach. Kim są ci ludzie? Są to właśnie w 75 procentach rodziny bezrobotnych robotników, którzy w każdej działce ziemi widzą zaspokojenie pierwszych potrzeb swej egzystencji. Obok bezrobotnego robotnika, pielęgnuje swe grządki bezrobotny urzędnik lub nauczyciel.

Głównym opiekunem tych działkowców jest magistrat z prez. Kaczkowskim na czele. Każdy niemal z działkowców otrzymał nasiona, krzewy i nawóz sztuczny do uprawiania ziemi.

Pozatem wszyscy działkowcy są zrzeszeni w jeden związek, na czele którego stoją p. Żurkowski — agronom i p. Ostałowski.

Dzięki staraniom zarządu miasta utworzono również ogródki działkowe w Milowicach obok huty dla bezrobotnych Starego Sosnowca. Narazie utworzono 65 działek o wielkości 400 do 500 mtr. kw. każda.

Magistrat będziński w tym roku również zainteresował się sprawą ogródków działkowych. Ogródki działkowe znajdują się na terenach w Małobądzu. W bieżącym roku przydzielono ziemię dla 250 działkowców.

Dwa tragiczne wypadki w Zagłębiu

PRZECHODZIEŃ POD KOŁAMI SAMOCHODU W SOSNOWCU. — WYPADEK NA KOP. DOROTA W KAZIMIERZU.

Onegdaj na ul. Chemicznej w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek najechania przez autobus.

W chwili przechodzenia przez jezdnię najechany został przez samochód z Łodzi Bolesław Pawlikowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Krasińskiego 9.

Autobus prowadzony był przez szofera Michała Morawca, zamieszkałego w Bełchatowie.

Pawlikowski został przez samochód przewrócony i uległ złamaniu prawej nogi.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Szofer autobusu został przez policję zatrzymany.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się również onegdaj na kopalni Dorota w Kazimierzu.

Stróż kopalni Ludwik Nowak, zamieszkały w Klimontowie spadł z rampy ładunkowej do wagonu, doznając ogólnych obrażeń ciała.

Nowaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

Z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu

Odbyło się w ratuszu walne zebranie zrzeszenia powiatowego związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu w obecności członkiń oddziału i delegatek z Czeladzi, Milowic i Niwki.

Zebranie zagaiła dyr. Ludmiła Danilewiczowa. Na przewodniczącą zebrania powołano dr. Marję Sławikowską do prezydjum pp. H. Figlową, St. Massalską i K. Rajsową.

Część pierwsza zebrania poświęcona była ogólnemu sprawozdaniu zarządu, oraz sprawozdaniom poszczególnych referatów a mianowicie: wychowania polityczno — obywatelskiego — dr. Marja Steimachówna, opieki nad matką i dzieckiem — p. Michalina Konieczna, kultury i piękna — p. Adela Kukawczyńska, prasowego p. Józefa Baciówna, wytwórczości gospodarczej p. Janina Brodzińska, finansowego p. Zofja Rzeczkowska.

Z ogólnego zestawienia prac zrzeszenia powiatowego ZPOK. w Sosnowcu wynika, iż w okresie sprawozdawczym prowadzono następujące placówki: 4 świetlice dla dziewcząt, 1 dla kobiet dorosłych, przedszkole, ogródek jordanowski, poradnię dla matek (kropla mleka), szwalnię i tanią kuchnię urządzono 17 kursów rodzaju na terenie świetlic, wygłoszono 178 referatów. urządzoso kolonje letnie i zimowe, w których uczestniczyło ogółem 90? dzieci, święcone dla 304 osób bezrobotnych i dzieci. Po dyskusji nad sprawozdaniami na wniosek komisji rewizyjnej walne zebranie uchwaliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Do nowego zarządu wybrane zostały pp.: przewodnicząca: dyr. Ludmiła Danilewiczowa, — wiceprzewodnicząca — Michalina Konieczna, członkinie zarządu: Alicja Bellisowa, Wanda Dąbrowska, Zofja Gosiewska ,Zofja Kaczkowska i Zofja Rzeczkowska, zastępczynie: pp. Marja Olearczykowa i dr Marja Stelmachówna; ponadto z urzędu wchodzą przewodniczące oddziałów: pp. K. Rajsowa, St. Przypkowska i J. Krzemińska.

ZARZĄD ŻYDOWSKIEGO DOMU STAR CÓW W SOSNOWCU

zawiadamia, że w sobotę, dnia 11-go maja 1935 r. odbędzie się w lokalu Stow. Kupców, ul. Kowalska 2

Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa.

W I-szym terminie o godz. 20-ej (8-ej), w II-gim terminie o godz. 21-ej (9-ej).

KRONIKA

Niedziela 5 Maj	Dz. ś: Gr. Chryst. Piusa V **Jutro: Jana Ap., i Ew. w oleju** **Wschód słońca: 3.55** **Zachód słońca: 7,12**

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 5 maja

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Utwory charakterystyczne (płyty). 10.30 Nabож. z kośc. św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.-roln. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15, 13.15 VI Poranek muzyczny z cyklu „Symfonje Piotra Czajkowskiego“. 13.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 Porady weterynaryjne. 15.15 Osmański: Kwiaty polskie, wiązanka z płyt. 15.35 Piosenki w wyk. A. Dymszy. 15.45 Pogadanka z Krakowa. 16.00 Koncert solistów ze Lwowa. 16.40 Nowela ze zbioru „Polityka w lesie“ Bartkiewicza. 17.00 Koncert ork. mandolinistów Zw. Drukarzy pod dyr. S. Śnieckowskiego i B. Hertz (bajki). 17.35 „Magnes i Lalka“. opowiadanie. 17.50 „Człowiek człowiekowi wilkiem“, odczyt. 18.00 Koncert z Wilna. 18.45 „Studja akademickie a służba wojskowa“. 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Wiadom. sport. lokalne. 19.13 Muzyka z płyt. 19.35 „Od Tumskiej do Nemieckiej Góry“. 19.55 „Od chatki do chatki, od karczmy do karczmy“. 20.30 „Co czytać?“ 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Loża Szyderców. 21.30 Max Reger: „Warjacje na temat Mozarta“. 2.00 Koncert reklamowy. 22.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni R. P. 22.30 Koncert kompozytorski złożony z utw. Rogowskiego. 23.15 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej 23.20—24.00 Koncert ork. tan.

KATOWICE.

Niedziela, 5 maja.

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Płyty. 10.30 Transmisja z Warszawy i Krakowo. 12.05 Co słychać na Śląsku. 12.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 14.00 Płyty. 15.00 Prace hodowlane w maju. 15.15 Płyty. 15.25 Skrzynka ogólna. 15.35 Płyty. 15.45 Transmisja z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Wilna. 19.00 Program na dzień następny. 19.08 Płyty. 19.15 Bery bojki śląskie. 19.25 Transmisja z Warszawy. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 6 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert zespołowy. 12.45 Jak samej uszyć sukienkę. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.00 Niemiecki. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Zagadki muzyczne. 17.15 Odprawa delegatów Ligi Drogowej. 17.45 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Duety cytrowe ze Lwowa. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja żołnierska. 20.05 Róże Madonny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21. Koncert. 22.00 Reportaż z jubl. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego. 22.30 Koncert małej orkiestry. 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Muzyka taneczna.

Gdy Sherlok Holmes się pomyli

Ze wspomnień o zmarłym niedawno Maurycym Stukarcie

Wiemy dobrze, że dzisiaj najsprawniejsza policja nie potrafi obejść się bez pomocy publiczności i prasy. Ale trzeba przyznać, że niezawsze tak było. Dawniej władze bezpieczeństwa skłonne były uważać się za alfę i omegę. Przełom w pojęciach wywołał zawiły proces, który miał miejsce w roku 1868. Chodziło o zamordowanie czterdziestoletniej Marji Henke. Mordercą był czeladnik Jerzy Ratkay. Ówczesny dyrektor policji poraz pierwszy zwrócił się na łamach dzienników do publiczności z prośbą o podanie szczegółów mordercy którego rysopis został jednocześnie zamieszczony. Dzięki temu schwytano zbrodniarza natychmiast. Tak więc pomoc prasy i publiczności okazała się bardzo skuteczną.

WĘCH DETEKTYWA.

Dzisiaj współpraca prasy i publiczności jest już rzeczą naturalną. Rzecz prosta jednak, że ogólne kierownictwo pozostaje w rękach szefa policji śledczej. Nie jest łatwo wynaleźć odpowiedniego człowieka na tak odpowiedzialne stanowisko. Rzecz prosta, że i on jako człowiek, może popełniać błędy, może prowadzić śledztwo w niewłaściwym kierunku.

Niedawno zmarł w Wiedniu Maurycy Stukart. Był to jeden z najzdolniejszych szefów wiedeńskiego wydziału śledczego, posiadał bowiem świetny „nos". A jednak zdarzyło mu się również pewnego razu, że wyobraził sobie zupełnie inny przebieg zbrodni, niż ten — który miał miejsce w rzeczywistości. Jeśli tym razem uniknął również pomyłki, zawdzięczał to tylko prasie i publiczności.

Warto przytoczyć parę wypadków, w których niewinni ludzie narażeni byli na długoletnie przebywanie w więzieniu. Poszlaki były bardzo obciążające. Domniemanych winowajców pozbawiono wolności po długotrwałym namyśle. Wszystko wyglądało tak jak gdyby to oni właśnie ponosili winę.

MŁOTEK WYBAWCĄ.

Pierwszy wypadek dotyczy zamordowania Leopoldyny Reiter. W dniu 9 marca 1905 r. znaleziono ją martwą w mieszkaniu. Ponieważ brakowało w mieszkaniu wielu rzeczy, uznano, że był to mord rabunkowy. Policja miała w podejrzeniu męża i trzech czeladników. Na mocy zeznań sąsiadów uznano, że najbardziej obciążony jest mąż. Niewinność jego wyszła zresztą wkrótce na jaw.

Stukart, prowadzący śledztwo odrazu uważał te podejrzenia za śmieszne. Jego zdaniem mogła byćć mowa tylko o obcym mordercy. Doszedł do tego przekonania po przesłuchaniu najmłodszego z czeladników, młodego, wątłego Franciszka. Zarówno w prasie, jak i w okólnikach policyjnych ogłoszono zarządzenia o poszukiwaniu „nieznajomego". Stukart odtworzył sobie ten wypadek jak najdokładniej w wyobraźni, jednakowoż oczekiwany meldunek nie wpływał.

Wówczas dyrektor policji zdecydował się wydać rozkaz uwięzienia męża zamordowanej. Po licznych przesłuchaniach oddał go pod sąd, obciążonego niezliczonemi „poszlakami". W tym czasie jednakże zgłosił się do policji młody chłopak, którego zdziwiło bardzo to, że Franciszek w parę dni po owem morderstwie przesyłał większą sumę pieniężną. Bez przekonania zarządził Stukart przesłuchanie Franciszka. Tymczasem okazało się, że to właśnie on był winowajcą. Męża wypuszczono. W jedenaście dni po morderstwie znaleziono w piwnicy narzędzie zbrodni — młotek. Rzecz prosta, że obcy człowiek nie zakopywałby młotka w piwnicy. Tak więc mąż zamordowanej zawdzięczał swą wolność młodemu krawczykowi, który wyciągnął właściwe wnioski z tego, co widział.

LOGIKA ZAWODZI.

Drugie morderstwo zostało popełnione na osobie 64-letniej handlarki Johanny Netzler. Trup leżał w mieszkaniu przez dwa dni, były to bowiem święta wielkanocne. Odkryto zbrodnię dopiero trzeciego dnia. Kto był sprawcą? Staruszka była tak przezorna, że zwolniła na święta służącą i wymeldowała ją nawet, aby nie być posądzoną o popełnienie mordu rytualnego. Ta patologiczna obawa nasunęła dyrektorowi policji fałszywe podejrzenie.

Dowiedział się on, że Netzlerowa pożyczała na lichwiarski procent — zaczął więc szukać winowajcy wśród dłużników. Gdy niektórzy policjanci zaczęli podejrzewać ową służącą — szef uśmiechał się z politowaniem. Twierdził on, że prosta logika wskazuje na to że morderstwa tego nie mogła dokonać kobieta. Policja śledcza uwięziła i przesłuchała dziesiątki ludzi. Wbrew instrukcji — pewien detektyw zajął się ową służącą — i przekonał się, że ona była winowajczynią. Przypadek dopomógł mu odnaleźć narzędzie zbrodni... w ostatniej chwili wypuszczono Bogu ducha winnego dłużnika, na którym ciążyło podejrzenie.

TRUP W SCHOENBRUN.

Trzeci wypadek zdarzył się w dnia 82 sierpnia 1905 r., kiedy to znaleziono w parku w Schoenbrun trupa biednie ubranej kobiety. Policja zdecydowała odrazu, że musiała to być jakaś dziewczyna bez stałego miejsca zamieszkania. Znalezione obok niej futro było najwidoczniej całym jej majątkiem. Morderca? Widocznie był nim jakiś pijany przechodzień — bo przecie trudno byłoby w biały dzień przenieść tu trupa. Zaczęto więc obławę na pijaków i włóczęgów — i jeden z nich miał już zostaćć skazanym, gdy wtem wyszło na jaw, że zmarła była mieszkającą pod Wiedniem córką bogatego wieśniaka. Początkowo nie można było ustalić, w jakim celu przybyła ona do ...cy, ani kto mógł ją zamordować. I o oto — rozwiązanie przyniosła jakaś biedna kobieta. Przeczytała ona o obiecanej nagrodzie, przyjrzała się rysom zabitej i przypomniała sobie, że widziała jak taka właśnie dziewczyna wchodziła do mieszkania jej sąsiadów. Okazało się że kobieta owa była bardzo spostrzegawcza — dzięki niej polcja wyśledziła, jakim sposobem przeniesiono trupa w jasny dzień pod zamek cesarski.

Prasa doniosła „o kołosalnem powodzeniu dyrektora policji", a tylko koła najbliższych współpracowników wiedziały — że i — temu bardzo bystremu dyrektorowi zdarzało się popełnić omyłkę.

Niezwykły fenomen lekarski

Młoda węgierka w czasie choroby zmieniła się w starą hiszpankę

W dzielnicy will w Budapeszcie mieszka inżynier chemik Gerö Farczady, który ożenił się w swoim czasie z córką wysokiego oficera armji austrjackiej, b. adjutanta, a później sztabowca arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. W tej to rodzinie wydarzył się niezwykły fenomen. Oto młoda córka państwa Farczady, Iris, po ciężkiej chorobie zmieniła w zupełności swoją osobowość. Dziewczyna twierdzi, iż nazywa się Łucja Aldarez de Solvio i jest niedawno zmarłą małżonką robotnika z Madrytu.

Genezę tej osobliwej przemiany i jej przebieg przedstawia matka chorej dziewczyny, jak następuje:

— Muszę na wstępie zaznaczyć, że nie jestem spirytystką, ani też nie należę do natur egzaltowanych. Córka moja, Iris, uczęszczała do liceum dla dziewcząt w Oedenburgu. Była bardzo zdolnem dzieckiem. Mówiła biegle po niemiecku, po węgiersku i po francusku i rokowała jaknajlepsze nadzieje. Pewnego wieczora zachorowała. Siedziałem przy jej łóżku. Dziecko oddychało ciężko i nagle poczułam niesamowity ból w sercu. Miałam uczucie, jakgdyby moje dziecko umarło. Przekonałam się jednak, że żyje. A jednak umarło w tej chwili. Dowiedziałam się o tem rano.

Iris zbudziła się z ciężkiego snu i poczęła krzyczeć w obcym języku. Wyskoczyła z łóżka i chciała uciekać. Traktowała swych najbliższych jako osoby zupełnie obce, płakała bez przerwy, wołając niejakiego Pedro. Powoli doszliśmy wszyscy do przekonania, że Irys jest zupełnie obcym dla nas człowiekiem. Mówiła, iż na imię jest jej Łucja. Nie rozumiała naszych słów, a kiedy wyszła na ulicę, nie poznała Budapesztu, uważając, że jest w zupełnie obcem jej mieście.

Opowiadała natomiast bardzo wiele i z drobiazgowemi szczegółami o Madrycie.

Profesor języków dr. Hüpfer, który znał doskonale Madryt, oświadczył że dziewczyna podaje szczegóły istotne. Opisywała szczegółowo wszystkie kościoły i znane budynki Madrytu. Także temperament dziewczyny zmienił się do gruntu. Poważna, melancholijna, wrażliwa natura dziecka, przemieniła się w pełną temperamentu, żywiołową, a nawet cokolwiek brutalną naturę dziewczyny Południa. Zarówno koleżanki, jak i nauczywielki nie mogły jej poznać.

Jeden z dziennikarzy, który odwiedził Farczady, ustalił, że Iris przemawia do matki, tytułując ją „senora" i twierdzi, że w sierpniu 1933 roku, licząc lat 40 zmarła w Madrycie.

Była, jak mówi, żoną niejakiego Pedro Aldarez i była matką 14 dzieci. Ilekroć razy wspomina swoje dzieci, tyle razy płacze. Ciekawem jest, że Irys śpiewa zupełnie poprawnie ludowe pieśni hiszpańskie i tańczy hiszpańskie tańce.

Na stosowne pytanie dziennikarza, odpowiedzała:

— Cieszę się, że w mojem nowem życiu jestem piękną i młodą dziewczyną. Przed śmiercią byłam przekwitłą kobietą.

Ze swojem otoczeniem rozmawia Iris Łucja po niemiecku, wysławiając się z trudem i niepoprawnie. Musiała się na nowo uczyć czytać i pisać. Do tej pory nie zrobiła jeszcze w sztuce pisania i czytania należytych postępów.

Ojciec dziewczyny oświadczył, iż nie umie wytłumaczyć sobie fenomenu Stwierdza, że córka zachowuje się zupełnie jak dziewczyna z gminu. Przed chorobą nigdy nie usiłowała wykonywać jakichkolwiek robót fizycznych. Obecnie rano wstaje bardzo wcześnie, przepasuje się fartuchem i zamiata, czyści pokoje, ściera kurze, myje naczynia, słowem wykonuje pospolite prace w domu.

Wypadkiem zainteresowali się lekarze i psychologowie, którzy rozpoczęli dokładną obserwację dziewczyny.

Cuda, dziwy w tej Ameryce

Kalejdoskop rzeczy niezwykłych

Pewien amerykanin Mel Smith założył się ze swym przyjacielem, że dowiedzie mu do jakiego stopnia ludzie są nieufni.

W jasny dzień na ulicy w Los Angeles sprzedawał dobre pięciodolarowe banknoty po 3 dolary 39 centów sztuka.

Z setek przechodniów tylko dwu zdecydowało się na kupno banknotów.

* * *

77-letni dr. Hammondn z Chicago prezes klubu lekkoatletycznego biega codziennie trzy godziny dla wprawy.

* * *

Posterunkowy Patrick Walch. pełniący od lat dziewiętnastu służbę na jednym i tym samym rogu ulicy nowojorskiesj, przed kilkoma dniami poraz pierwszy w swem życiu zmuszony był kogoś zaaresztować.

Kirby Magril z Kansas City stanu Missouri ma jeden policzek gładko wygolony, na drugim zaś obfity i staranie utrzymany zarost.

Nikt nie wie, co go skłania do tego dziwactwa.

* * *

Bogaty kupiec drzewny Andy Rauu tak się przyzwyczaił do podróżowania w interesach, że sypia stale nawet gdy jest w domu w czemś w rodzaju wagonu sypialnego. Inaczej cierpi na bezsenność.

* * *

James Daly w New Yorku, straciwszy posadę dozorcy, wpadł na pomysł założenia sobie niezwykłego przedsiębiorstwa.

Oto posada biuro, które rozsyła ludzi, wyprowadzających na ulicę psy za potrzebą. Właściciel psa zaabonowana w tem biurze, płaci pewną sumę i jest spkojny o swego pieska i o czystość swego mieszkania.

* * *

Henry Gordon z Haveford zakochał się w pięknej pannie, ale dla zdobycia jej ręki, musiał się przedtem wyuczyć... fechtunku. Ojciec panny mr. Grasson, który postawił mu ten warunek, jest fechtmistrzem i zarówno jego żona; jak pięcioro dzieci muszą się znakomicie fechtować.

* * *

Mrs. Havercamp porzuciła niedawno swe stanowisko jedynej w Stanach Zjednoczonych kobiecej listonoszki. Powód porzucenia tej posady był oryginalny. Oto pani Havercamp przeszedłszy na własnych nogach od roku 1920 50 tysięcy kilometrów spostrzegła, że przybyło jej na wadze 45 funtów.

Bała się, że zbytnio jej służy chodzenie i wolała zrezygnować z posady.

—::—

Orderomania w Mandżurji

Nowe państwo mandżurskie wprowadziło za przykładem innych ordery i odznaczenia. Przypuszczać należy ,że orderomanja rozwinęła się bujnie w Mandżukuo, skoro rząd cesarza Kang - The zamówił w państwowej mennicy japońskiej w Osaka siedem tysięcy sztuk orderów na rok bieżący i 30.000 sztuk na rok przyszły 1936. Niektóre ordery mandżurskie noszą poetyczne nazwy wyróżniające je korzystnie od orderów europejskich. Ostatni np. z wprowadzonych orderów nosi nazwę orderu Błękitnego Obłoku. Odznaczenie to, sądząc z nazwy, zarezerwowane jest zapewne dla meteorologów a może też i dla poetów.



Czas pomyśleć o urlopie...

Blaski i cienie letnisk — Wakacje dzieci i młodzieży — Uzdrowiska szykują się do sezonu — Urlop we dworze — Na południe!

Z nadejściem maja zaczynamy układać plany odpoczynku letniego, a niejeden pakuje już walizy i wyrywa się z kieratu codziennych obowiązków, aby korzystać z pierwszych promieni wiosennego słońca i nabrać sił i energji do jeszcze jednego roku pracy. Naogół jednak przygotowujemy się dopero do urlopów, zwłaszcza, że młodzież szkolna ma przed sobą jeszcze półtora miesiąca nauki.

Plany wakacyjne układamy z uwzględnieniem swych możliwości życiowych, a przedewszystkiem stosownie do możliwości swej kieszeni. Przynajmniej powinno tak być, gdyż zbytnie nadwyrężanie budżetu wydatkami urlopowemi zatruwa często najmilsze chwile odpoczynku letniego.

A więc rodziny, mające dzieci, wyjeżdżają przeważnie aczkolwiek naogół niechętnie, na letniska podmiejskie. Niechętnie, bo nasze letniska podmiejskie nie są zbyt atrakcyjne.

Ruch na letniskach głównie w Beskidach już się zaczął, wiele osób wynajmuje już mieszkania, przyczem na wszystkich niemal letniskach grasują „pośrednicy'‘, którzy nie dopuszczają do wynajmu mieszkań bez ich udziału. Ceny mieszkań są jeszcze b. wysokie, jak zwykle o tej porze, ale mimo to wiele jest już wynajętych .

Sporo osób wysyła dzieci na całe lato do specjalnych pensjonatów, aby móc samemu spędzić urlop w odleglejszej miejscowości, uzdrowisku, czy zagranicą Dziecko znajduje w takim pensjonacie (przynajmniej powinno znaleźć) należytą opiekę, a rodzice kalkulują, że miesięczny pobyt w uzdrowisku taniej będzie kosztował, niż wyprawa całej rodziny na podmiejskie letnisko. Młodzież spędzi lato przeważnie w licznych obozach i kolonjach wypoczynkowych i zdrowotnych, organizowanych przez różnego rodzaju instytucje społeczne, harcerstwo, ubezpieczalnie itd. W związku z jubileuszowym złotem harcerstwa w Spale i złotem młodzieży polskiej z zagranicy ,spędzi też wakacje w kraju wiele młodzieży naszej z obczyzny. Ponadto, jak corocznie urządzonych będzie szereg kolonij dla ubogiej dziatwy i młodzieży.

Uzdrowiska krajowe gotowe są już do przyjęcia kuracjuszy, część rozpoczęła sezon już 1 maja, niektóre zaś za dwa tygodnie. Tegoroczny sezon uzdrowiskowy nadchodzi pod znakiem zniżki cen, zwłaszcza w okresach pierwszym i trzecim ,tj. w czasie mniejszego zazwyczaj nasilenia frekwencji. Niewątpliwie fortuna jest inicjatywą ściągnięcia do uzdrowisk w sezonie pierwszym i trzecim szerokich rzesz publiczności, która nie może pozwolić sobie na pobyt w sezonie głównym. Wydatna obniżka cen tych w sezonach opłaci się prawdopodobnie zarówno zakładom uzdrowiskowym ,jak i właścicielom pensjonatów.

Uzdrowiska państwowe, zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej, obniżyły taksy kuracyjne i opłaty za kąpiele i zabiegi, szczególnie, jak już zaznaczyliśmy, poza sezonem głównym. Uzdrowiska prywatne dostosują się również do tych zniżek, nie wszędzie jednak, z powodu ustalonych uprzednio budżetów, zniżki te możliwe będą już w najbliższym sezonie. Zresztą w roku ubiegłym obniżki te w uzdrowiskach prywatnych zostały już częściowo przeprowadzone. Również pensjonaty zapowiadają naogół obniżenie cen. Naogół biorąc cena pokoju z utrzymaniem wahać się będzie w granicach od 5 zł. do 15 zł. dziennie, zależnie od sezonu i uzdrowiska. Duże zainteresowanie wywołały t. zw. pobyty ryczałtowe, organizowane w ten spsoób, że kuracjusz opłaca ryczałtem wszelkie koszty ,a więc utrzymanie, mieszkanie, kurację, taksę zdrojową, opiekę lekarską itd. Z ryczałtów tych kalkulowanych rzeczywiście nisko, korzystać będą przedewszystkiem osoby, które wyjeżdżając, muszą wiedzieć możliwie ściśle ,ile wydadzą pieniędzy.

Coraz większą popularnością cieszą się pobyty letnie we dworach ,urządzane od niedawna. Wiele dworów zamienia się na czas lata poprostu w pensjonaty, aby podreperować swe nadwątlone finanse. Dwór, posiadając własny drób, nabiał, jarzyny, owoce itd. konkurować może ze zwykłemi pensjonatami pod względem cen i to stanowi jego główny moment atrakcyjny. Ponadto dwór dostarcza wielu innych „sielskich“ przyjemności, jakich nie mogą zapewnić pensjonaty na letniskach czy w uzdrowiskach. Dwory różnią się od siebie dużą skalą komfortu i cen. Są dwory, w których dzienny pobyt kosztuje 2 zł. od osoby ,są i takie, gdzie liczą po 9 zł. dziennie. Dwory mają swych entuzjastów ,ale są i tacy, którzy odnoszą się do nich krytycznie.

Naturalnie, jak co roku, zapowiada się wielki zjazd nad morzem. Największe nasilenie przypadnie na lipiec i to jest właśnie jedyny miesiąc nie tylko stuprocentowej frekwencji, ale strasznego ścisku i fatalnej drożyzny. Nie wiadomo dlaczego właśnie utarł się pogląd, że tylko w lipcu można jechać nad nasze morze. Pogląd najzupełniej fałszywy, gdyż czerwiec sierpień ,a nawet wrzesień są często piękne i ciepłe. Poziom wygód na naszem wybrzeżu ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia, oprócz naturalnie pewnej ilości pensjonatów i hoteli, niedostępnych dla zwykłych śmiertelników. Ale mimo braku mieszkań i drożyzny jedziemy nad morze, bo ciągnie nas nieprzeparty urok polskiego Bałtyku, bo naocznie chcemy przekonać się o cudach Gdyni, bo pragniemy spojrzeć „gołem“ okiem na własne wybrzeże.

Niejeden poplynie też na obce morza na pokładzie polskiego okrętu ,niejeden spędzi urlop nad morzem Czarnem czy Adrjatykiem (wycieczki do Rumunji, Bułgarji i Jugosławji). Ale są i tacy, którzy spędzą urlop w dusznych murach miasta. Bo każdy urlop musi jednak coś kosztować.

OBRAZEK NIBY Z WENECJI.

W dep. Garonne wylały rzeki. Na zdjęciu zalane ulice miasta Cadillac.

Czemu kobiety płaczą

gdy mężczyźni się złoszczą?

Niejednokrotnie musiało się nasuwać pytanie: na czem polega ta różnica usposobień pomiędzy kobietą a mężczyzną, która każe im reagwoać całkiem inaczej na to samo okoliczności?

Czemu, gdy kobietę spotka przykrość, najczęściej wybucha płaczem, a gdy mężczyznę spotka całkiem to samo, wpada w wściekłość, rzuca krzesłami i wymyśla?

Pewien amerykański profesor, kierownik instytutu badań psychologicznych w New Yorku prof. D. A. Laird po całym szeregu badań i doświadczeń w tej dziedzinie doszedł do wniosku, że ta różnica leży wyłącznie w organiźmie.

Owa reakcja psychiczna jest w ścisłym związku z gruczołami, znajdującemi się w organiźmie mężczyzn i kobiet. Prof. Laird odkrył, że krew kobieca np. zawiera 80 proc. wody, gdy krew mężczzyzny zawiera wody tylko 75 procentów.

Kobieta posiada o 20 proc. mniej czerwonych ciałek krwi niż mężczyzna Otóż od tych czerwonych ciałek krwi zależy skłonność do szybszego lub powolniejszego zmęczenia. Tem się da wytłumaczyć większą wytrzymałość fizyczną mężczyzn na zmęczenie.

Dalej, jeżeli chadzi o różnice fizjologiczne, to serce kobiece bije od ośmiu do dziesięciu razy na minutę więcej, niż serce mężczyzny.

W związku z tem rekordzistki lotniczki, jak Amy Johnson lub ostatnio Jean Batten, czy też Amelja Erhardta pozostaną na zawsze wyjątkami; medyczny instytut Brytyjski ustalił bowiem, że idealny dla lotu puls musi wynosić tylko 60 uderzeń na minutę a niesłychanie mało kobiet może taki puls posiadać.

Tą samą różnicą organizmów tłumaczy się fakt, że mężczyzna w chłodny dzień marznie w grubym garniturzem, gdy kobieta w cieniutkim kostjurzem, gdy kobieta w ciiniutkim kostjumiku na jedwabnej bluzce i w jedwabnych pończochach czuje się doskonale.

W ostatecznej konkluzji dochodzi prof. Laird do wniosku, że i skłonność kobiety do łez w okolicznościach, w których mężczyzna się złości zależy od stopnia wydzielania wewnętrznego gruczołów.

Nie zależą więc sprawy zachowania się od opanowania, jak to często się sądzi, tylko poprostu od organizmu...

Fotografowanie na duże odległości

Specjalne badania widma światła, szczególnie części odpowiadającej promieniowaniu podczerwonemu, doprowadziły do zdumiewających rezultatów w dziedzinie fototechniki. Fotografowanie dalekich objektów w sposób normalny nawet przy użyciu aparatów z bardzo długiemi ogniskami, co ma miejsce w fotografji lotniczej, nie daje zadawalających rezultatów. Przedmioty fotografowane z odległości kilku kilometrów wychodzą na zdjęciu niewyraźnie, są zamglone. Przyczyną tego jest t. zw. mgła przestrzenna, dla oka zupełnie niewidoczna, która w znacznym stopniu utrudnia przenikanie promieniowania. Zupełnie inaczej zachowują się promienie podczerwone. Ani mgła przestrzenna ani zwykła nie stanowią dla nich przeszkody — promienie infra-czerwone przenikają z zadziwiającą łatwością. Długość fali promieniowania podczerwonego wynosi około 7 — 9 dziesięcio - miljonowych części milimetra. Aby wydzielić ze światła białego promienie podczerwone, używa się specjalne filtry koloru czerwonego, które nakłada się na objektyw aparatu. Normalna klisza jest nieczuła na promienie infra - czerwone; aby móc posługwać się promieniowaniem podczerwonem stosuje się specjalne klisze uczulone na kolor czerwony wywołanie których odbywa się zupełnie pociemku. Dzięki zastosowaniu promieni podczerwonych do celów fotograficznych otrzymuje się zdjęcie z odległości ,dochodzących do 150 km. Z tak dużych odległości fotografuje się z samolotu lub z wyższych wzniesień, ponieważ na tej przestrzeni wchodzi już w rachubę kulistość ziemi. Zagranicą nawet fotografja amatorska coraz częściej posługuje się promieniami infraczerwonemi.

Oprócz fotografji na większe odległości promienie podczerwone znalazły cały szereg innych jeszcze zastosowań Promienie podczerwone pozwalają otrzymać wyraźną fotografję całego systemu krwionośnego człowieka ,co ma duże znaczenie w medycynie. Pozatem British Muzeum do badania starych napisów na kamieniach, pochodzących z wykopalisk, obecnie prawie wyłącznie używa promieni podczerwonych. Również fotografja nocna oparta jest na promieniowaniu podczerwonem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 16.30 popołudn. po cenach popołudniowych od 25 gr., sensacyjna amerykańska sztuka z życia ludzi podziemi, cieszącą się niebywałem powodzeniem pt. „Tajemniczy Dżems".

Wieczorem o godz. 20 m. 15 przepiękna komedja Stefana Żeromskiego p. t. „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA" z pp. Kró'ikowską, Sokolicz, Balcerzakiem, Gołaszewskim na czele doskonale zgranego zespołu. Ceny miejsc od 25 gr.

Poniedziałek, dnia 6 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w Maczkach w sali ogniska K. P. W. przepiękną komedję muzyczną w 3-ch aktach pt. „Księżniczka na drabinie" z pp. Gołaszewską i Balcerzakiem w rolach głównych.

—o—

— **Osobiste.** Z dniem wczorajszym kom. Kardasiewicz rozpoczął jednomiesięczny urlop wypoczynkowy.

Podwieczorek towarzyski w Savoyu. Przypominamy ,że dziś dnia 5 tj. w niedzielę o godz. 5 popoł. w podziemiach Savoyu w Sosnowcu staraniem koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im .E. Plater odbędzie się podwieczorek towarzyski z atrakcjami, na który proszeni są o przybycie rodzice i uczenice.

Całkowity dochód z podwieczorku przeznaczono na kolonje letnie.

Udział w podwieczorku 3 zł.

Ze względu na oszczędność zaproszeń specjalnych komitet rozsyłać nie będzie.

Zarząd Cechu Malarzy w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich mistrzów malarskich chześcijan Zagłębia Dąbrowskiego oraz malarzy posiadających karty rzemieślnicze, że w niedzielę, dnia 12-go maja 1935 r. o godz. 15-ej w lokalu Banku Rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Orla 18, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie. Prosimy o punktualne i konieczne przybycie.

ZARZĄD.

— **Pokazy gospodarcze w Sosnowcu.** Staraniem sekcji higjeny odżywiania polskiego towarzystwa higjenicznego w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 6 bm. pokaz sałatek oraz tanich potraw z jaj o godz. 16 w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej 4. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje tamże p. Niepielska od godz. 14. Opłata 1 zł. od osoby.

Pokaz przyrządzania potraw dla małych dzieci odbędzie się 14 bm. w tym samym lokalu. Zgłaszać się należy również do p. Niepielskiej. Opłata 50 gr. od osoby.

— **Poranek w kinie „Casino".** Staraniem związku strzeleckiego oddziału żeńskiego w Sosnowcu — odbędzie się dziś o godz. 11.30 przed południem poranek w kinie „Casino". Dochód na cele kulturalne związku.

— **Kurs strzelectwa dla pań.** Zarząd organizacji P. W. K. zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w gimnazjum Emilji Plater kurs strzelectwa dla pań — członkiń koła. Termin rozpoczęcia kursu gimnastycznego spowodu remontu sali gimnastycznej zostaje przesunięty na później.

— **Zebranie absolwentów szkoły handlowej.** Dnia 11 bm., o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się doroczne walne zebranie absolwentów średniej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu.

— **Zebranie koła absolwentek.** Dzisiaj o godz. 16 w lokalu państw. średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu, Karpacka 2, odbędzie się zebranie miesięczne koła absolwentek tejże szkoły. Zebranie zarządu odbędzie się o godz. 15.

— **Walne zebranie członków i sympatyków koła dzielnicowego BBWR. Pogoń.** W dniu 6 bm. o godz. 19,30 odbędzie się walne zebranie w lokalu przy ulicy Staropogońskiej 14 w Sosnowcu, na którem prezes koła grodzkiego dokona otwarcia nowego lokolu, mieszczącego się przy tejże ulicy. Uprasza się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

— **W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej** w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 dziś o godz. 11 dr. med. M. Molicki wygłosi pogadankę: „Odporność i oporność organizmu. O szczepieniach ochronnych. Szczepienie przeciwko ospie, przeciwko błonicy, tyfusowi i gruźlicy".

— **Centralny związek detalicznych kupców chrześcijan** w Sosnowcu urządza w dniu dzisiejszym dla swych członków i zaproszonych gości o godz. 18 w lokalu szkoły gospodarstwa domowego im. ks. Raczyńskiego w Sosnowcu, ul. 3 maja „Święcone Jajko".

— **Koncert w Sosnowcu.** Dziś o godz. 20 w sali gimnazjum im. St. Staszica odbędzie się zapowiedziany koncert chóru męskiego pracowników ubezpieczalni społecznej przy współudziale orkiestry symfonicznej 73 p. p. z Katowic i p. W. Zielonki (baryton).

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej w Zagłębiu

Na zjeździe wojewódzkich pracowniczych komitetów propagandy pożyczki inwestycyjnej, reprezentujących 38 największych organizacyj pracowniczych uchwalono następujące normy subskrypcji jako obowiązujące moralnie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Przy wysokości uposażenia do zł. 100 zwolnieni od subskrypcji. 1-sza od zł. 101—200 — 100 zł., dopuszczalna wpłata obligacjami pożyczki narodowej 50 zł. 2.ga od zł. 201—250 — 200 zł. dopuszczalna wpłata obligacjami 100 zł., 3-a od. zł. 251—300 — 300 zł., dopuszczalna wpłata obligacjami pożyczki nar. 50 zł., 4-ta od zł. 301—400 — 300 zł., dopuszczalna wpłata obligacjami poż. narod. 50 zł., 5-ta od zł. 401—460 — 400 zł., 6-ta od zł. 461—550 — 500 zł., 7-a od zł. 551—630 — 600 zł., 8-a od zł. 631—700 — 700 zł., 9-ta od zł. 701—1000 — 700 zł. Jedno miesięczne pobory z zaokrągleniem wzwyż do wielokrotności 100 przy końcówce uposażenia ponad zł. 20.

Wyżsi urzędnicy państwowi subskrybowali przy pensji od 1000 do 1.500 zł. 125 proc. uposażenia miesięcznego, od 1.500 zł. wzwyż 150 proc. uposażenia z zaokrągleniem do najbliższej wielokrotności zł. 100 wzwyż. Takie same normy przyjmują pracownicy samorządowi i prywatni.

Rada zrzeszeń kupiectwa polskiego ustanowiła następujące normy subskrypcyj ne dla całego kupiectwa: dla 1-ej kategorji handlowej 4.000 zł., dla 2-ej kat. w Warszawie i I-ej klasie miejscowości 800 zł., dla 2-ej w 2-ej i 3-ej klasie miejscowości 500 zł., dla 3-ej kat. handlowej w 4-ej klasie miejscowości 300 zł., dla 3-ej kat. handl. w Warszawie i w 1-ej klasie miejscowości 200 zł., dla 3-ej kat. handl. w pozostałych klasach miejscowości 100 zł. i dla 4-ej kat. handl. w miarę możności 100 zł.

Dla pośredników handlowych nie utrzymujących biur i wykupujących patenty, według części 2 lit. D taryfy w Warszawie i miejscowościach 1-ej klasy 300 zł., w miejscowościach 2-ej klasy 200 zł. oraz w miejscowościach 3-ej i 4-ej klasy 100 złotych.

W normach tych kwoty subskrypcyjne mogą być w połowie pokryte obligacjami pożyczki narodowej.

Związek izb rzemieślniczych wydał odezwę nawołującą ogół rzemieślników do subskrybowania 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej według następujących norm: warsztaty 6-ej kat. przemysłowej 300 zł., 7-ej kat. 200 zł., 8-ej kat. 100 zł., przyczem posiadacze tej ostatniej kategorji mogą się łączyć w kilku dla subskrybowania wspólnej jednej obligacji pożyczkowej. Rzemieślnicy posiadający równie sklepy, a zatem wykupujący świadectwa handlowe, biorą udział w subskrypcji tak, jak to podano w punkcie 2.

Polski związek zrzeszeń właścicieli nieruchomości miejskiej w Warszawie, wydał odezwę skierowania do wszystkich związków okręgowych, oraz zrzeszeń stowarzyszeń i związków własności nieruchomej miejskiej w Polsce, w której wzywa do wzięcia udziału w subskrypcji w granicach swego udziału w pożyczce narodowej, przyczem uzgodniono, że sposób dokonywania opłat nie zostanie w niczem ograniczony.

Naczelna rada adwokacka wezwała swych członków do wzięcia udziału w subskrypcji 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w granicach subskrypcji na pożyczkę narodową. Należy spodziewać się, że reszta wolnych zawodów powzinie analogiczne decyzje.

KUPIECTWO POLSKIE W SPRAWIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Na nadzwyczajnem zebraniu członków stowarzyszenia kupców polskich Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, odbytem w dniu 2 bm. zebrani jednogłośnie uchwalili subskrybować pożyczkę inwestycyjną.

W związku z tą uchwałą zarząd stowarzyszenia kupców polskich zwraca się do miejscowego kupiectwa polskiego z gorącym apelem, aby podobnie jak przy pożyczce narodowej i tym razem należycie spełniło swój obowiązek obywatelski i subskrybowało pożyczkę inwestycyjną.

Wszelkich informacyj w sprawie pożyczki udziela sekretarjat stowarzyszenia ul. Małachowskiego 9, tel. 8-82.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU SUBSKRYBUJE POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

Pracownicy komunalnej kasy oszczędności w Będzinie subskrybowali pożyczkę inwestycyjną na ogólną sumę 5.600 zł., kasa komunalna 15 tysięcy zł., klinkiernia „Gródków" w Gródkowie 5 tysięcy zł., cegielnia sejmikowa 500 zł., pracownicy powiatowego związku komunalnego 16.400 zł. w tem spółdzielnia rolniczo - handlowa 3.000 zł.

WIEC ŻYDÓW W SPRAWIE PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Dziś w kinie „Venus" w Dąbrowie komitet propagandy pożyczki inwestycyjnej w Dąbrowie urządza wiec propagandowy.

Przemawiać będą: inż. Jackiewicz. dr Mitelman. p. B. Rechnic, p. Futerko i mec. Brauman.

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW W SOSNOWCU.

Wystawa obrazów, urządzona w seminarjum męskiem w Sosnowcu, zostaje w dniu dzisiejszym zamknięta.

Z perspektywy tych kilku tygodni, które upłynęły od chwili jej otwarcia można śmiało powiedzieć, że była ona imprezą całkowicie udaną, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i artystycznym. to też organizatorzy jej z dyr Mazurem na czele i protektorzy — p. red. Fabrycowa oraz wiceprezes sądu okręgowego p. dr. K Kucharski mogą być dumni ze swego dzieła. Do dzisiejszego dnia wystawę zwiedziło górą pięć tysięcy osób, obrazów zakupiono za kilka tysięcy zł.

Cel wystawy — zdobycie funduszów na kolonje letnie dla niezamożnej młodzieży seminarjum — został osiągnięty, publiczność sosnowiecka zaś miała w ciągu kilku tygodni możność oglądania pięknych obrazów i kształcenia swojego smaku artystycznego.

Ci, którzy jeszcze nie byli na wystawie, lub ociągali się z zakupieniem obrazu, powinni skorzystać z ostatniego dnia trwania wystawy.

Dziś w kinie „Eden" o godz. 11 i pół odbędzie się poranek z filmu „Katastrofa Czeluskina". Ceny biletów: dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 54 gr.

— **Szczepienie ochronne przeciwko ospie w Sosnowcu.** W dniach od 6 do 26 bm. odbędzie się w Sosnowcu powszechne bezpłatne szczepienie ochronne przeciwko ospie. Dla dzieci szkół powszechnych szczepienie odbywać się będzie w szkołach. Punkty szczepienia dla innych osób podane są w obwieszczeniach rozlepionych w mieście.

Przymusowemu szczepieniu ospy podlegają: wszystkie osoby (dorośli i dzieci) dotychczas nieszczepione, wszystkie dzieci w 7 roku życia (powtórne szczepienie), wszyscy mieszkańcy miasta nieszczepieni wogóle oraz ci, którzy nie podlegali powtórnemu szczepieniu ospy w ciągu ostatnich 5 lat z dodatnim wynikiem szczepienia.

Niezależnie od tego w tym samym czasie dokonywane będzie bezpłatne szczepienie ochronne przeciwko błonicy (dyfteryt) wszystkim osobom, które wyrażą chęć poddania się szczepieniu.

Szczepienie dzieci ze stacji opieki nad matką i dzieckiem odbędzie się w dniu 15 bm. w stacji o godz. 11 rano.

— **Odczyt w Czeladzi.** Dziś w lokalu PMS. w Czeladzi o godz. 19 p. Halina Mamelokowa wygłosi odczyt pt. „Jak mieszkamy, a jak mieszkać chcemy". Wstęp bezpłatny.

— **Rejonowy zlot świetlic w Niwce.** Dziś o godz. 2 popoł. w sali tow. muzycznego „Lutnia" odbędzie się zlot świetlic wydziału powiatowego będzińskiego z Niwki, Bobrku, kol. Daszyńskiego, Dańdówki, Boru przy współudziale chóru męskiego „Hejnał", pod nazwą „Święto pieśni". Dochód z tej imprezy przeznaczono na ogrodzenie szkoły powszechnej w Niwce.

Pożyczka Inwestycyjna -- to dobre drogi

Po 3-im maju w Zagłębiu

W ŁAGISZY.

W Łagiszy w dniu święta narodowego odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Banach.

Po nabożeństwie prelekcję wygłosił prof. Rzadkowski.

Popołudniu odbyły się zawody sportowe, a wieczorem zabawa taneczna.

W PORAJU.

W dniu 3 maja odbyła się w Poraju uroczysta akademja. Program wypełniła po większej części dziatwa miejscowej szkoły powszechnej. Między innemi zasługuje na wyróżnienie staranne i pomysłowe zainscenizowanie „Pierwiosnka" Mickiewicza oraz „Nad Gopłem" J. Słowackiego w wykonaniu uczniów III klasy pod reżyserją wychowawczyni p. Marji Kowalskiej. Występ chóru szkolnego pod dyrekcją p. Fazana zakończył uroczystość.

W ZĄBKOWICACH.

Uroczystość 3 majowa w Ząbkowicach rozpoczęła się zbiórką przed domem ludowym, poczem pochód wyruszył do kościoła na nabożeństwo, które celebrował x iej scowy prefekt.

Po nabożeństwie przed domem ludowym wygłosił przemówienie p. Władysław Bereszko.

Następnie odbył się poranek młodzieży szkolnej, nad którym czuwali kierownik szkoły prof. J. Tasiecki, p. Dylówna i prof. J. Lenarcik. Wystawiono jednoaktówkę „3-ci maj" odegraną przez żeńską drużynę harcerską. Odczyt o konstytucji 3 maja wygłosiła uczenica 6 klasy Paldówna, następnie odbyły się deklamacje zbiorowe i popisy chóru itp.

Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się akademja. Prelekcję wygłosił Wł. Bereszko, który zaapelował do zebranych, aby subskrybowali pożyczkę inwestycyjną. Wyświetlono wkońcu film „Księżna Łowicka".

Śmiertelny strzał posterunkowego na rynku w Sławkowie

Rynek w Sławkowie późno wieczórem w dniu 3 bm. był terenem krwawej tragedji.

Posterunkowy Kula interwenjował w awanturze, wywołanej przez sławkowskich awanturników i jednego z awanturujących się, 25-letniego Henryka Jakubowskiego usiłował zaprowadzić na posterunek. Jakubowski stawiał opór, bijąc posterunkowego i usiłując go rozbroić. Posterunkowy wyjął rewolwer, który w czasie szamotania się wypalił i ranił Jakubowskiego w okolicę serca.

Śmiertelnie rannego przyniesiono niezwłocznie na posterunek, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. W ciągu pół godziny Jakubowski zmarł.

Zabity był kawalerem i pracował w fabryce braci Szajn w Sławkowie.

Awantura spowodu wiśniowych koszul

Ulica Dąbrowska w Modrzejowie była widownią burzliwego zajścia — Ulicą tą przechodził oddział umundurowanych narodowych socjalistów. Na widok wiśniowych koszul zebrał się tłum żydów w liczbie około 300 osób, z którego poczęły padać wrogie okrzyki pod adresem maszerujących. W tłumie rej wodził jakiś bojowo nastrojony żydek, wywijając zuchwale gumowym wężem.

Do incydentu nie doszło, dzięki szybkiej interwencji policji, która po krótkiem zmaganiu się z wojowniczym młodzieńcem, ostudziła jego zapał, konfiskując oręż—gumową pałkę. Posiadaczem jej był, jak się okazało, 29-letni Mosżek Najer, mieszkaniec Modrzejowa (Dąbrowska 4).

Finał zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Najera na dwatygodnie aresztu

NAGNIOTKI

Pan Seweryn Czyżyk, trudniący się zawodowo wycinaniem odcisków, mieszka jako sublokator na ulicy Długiej.

— Czy to tutaj reperuje się nagniotki? — zapytał pan Mateusz Grzędalski, wchodząc do pokoju.

— Tutaj. Odciski szanownemu panu do kuczają? Nic nie szkodzi, zara się obetnie

— Panie doktór — rzekłe gość — jeszcześ pan nie widział takiego nagniotka, jaki na moim serdecznym palcu siedzi. O, patrz pan!

I pan Mateusz jednym ruchem ściągnął kamasz z nogi.

— Widziałeś pan coś podobnego?

— Odcisk niczego sobie— rzekł operator — ale takich brudnych kulasów jeszcze nigdy w życiu nie widziałem.

— To nie pański interes. Nie przyszedłem do pana po naukę. Swoje dzieci będziesz pan uczył. Patrzcie hrabiego, nogi dla niego będę mył!

— Cicho cicho! Zamknij pan tę gębe, patrzcie, jak ją otworzył. Łaski mojej potrzebuje, a stawiać się tu będzie.

— Co, do wielkiej cholerki? Mnie pańska łaska niepotrzebna. Osiemdziesiąt groszy za to żywą gotówkę płacę. A placę, to wymagam. Prędko, wycinać i nie gadać!

— Niedoczekanie pańskie. Choćbyś mi pan tera taką kupę złota nawalił, to ni wytnę.

— Ej, panie majster nie zaczynaj pan ze mną! Wyrżniesz pan te nagniotki, czy nie?

— Nie wyrżnę. Co innego panu wyrżnę.

— Co innego!?

— Co co innego?

Pan Mateusz zerwał się z krzesła, chwycił nóż do odcisków, leżący na stoliku i rzucił się na operatora Ale przytomny pan Seweryn sięgnął po stojącą na oknie butelkę i rąbnął nią w odcisk pana Mateusza.

— Aaa!! — wrzasnął pan Mateusz, wypuszczając nóż. Chwycił się oburącz za odcisk i, podskakując na drugiej nodze, wydostał się na ulicę.

— Ratunku! — krzyczał. — Morduja!

Sąd grodzki, przed którym stanął pan Seweryn Czyżyk, jako oskarżony o lekkie uszkodzenie ciała, ogłosił wyrok uniewinniający, wychodząc z założenia, że pan Seweryn działał w obronie własnej.

Z Zawiercia

(z) 3 maj w Zawierciu. Tegoroczny obchód 3-majowy obchodzony był na terenie miasta uroczyście. O godz. 7 rano z wieży kościelnej odegrany został hejnał, o godz. 9 — odbyło się nabożeństwo dla szkól, o godz. 10 — odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dla szerszych warstw publiczności. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Fr. Zientara, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Berg.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się w szkołach uroczyste poranki. Popołudniu odbyły się zawody sportowe. Wieczorem, o godz. 8 w sali domu ludowego teatr P. Pilarskiego z Krakowa wystawił 4-aktową sztukę nastrojową pt. „Na zawsze". Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. kan. B. Wajzler. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony został na „Dar Narodowy".

(z) Na „Dar Narodowy". Zarząd polskiej macierzy szkolnej w Zawierciu podaje do publicznej wiadomości, że kwesta uliczna, urządzona w dniu 3 maja przez PMS. na „Dar Narodowy" przyniosła zł. 182.02. Jednocześnie zarząd PMS. komunikuje, że kwity na szczęśliwą wygraną obligacji pożyczki inwestycyjnej można nabywać w księgarni p. Z. Hubickiej w Zawierciu, ul. Paderewskiego.

Z Olkusza

(ol) Święty Florjan. W dniu dzisiejszym Olkusz i te miejscowości, w których znajdują się straże, obchodzić będą święto patrona straży, św. Florjana.

Z okazji tego święta, ona biura zw. obwodu straży przy ul. Górniczej w Olkuszu, udekorowane zostały już wczoraj pomysłowemi emblematami strażackiemi

(ol) „Wesele na Kurpiach". W dn. 3 maja w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, odbyło się przedstawienie pt. „Wesele na Kurpiach" w reżyserji p. Kurzejowej. Nastrojowa ta sztuka ludowa z muzyką, śpiewami i tańcami, odegrana swobodnie przez mających już swoją opinję amatorów, spotkała się z zasłużonym aplauzem publiczności. Główne role w „Weselu na Kurpiach" kreowane były przez pp.: Machnicka, Suwalską, Leśniakówne, Jarnów, Gedroycówne i Lasote, jak zwykle z wielkiem zacięciem i werwą.

Śpiewy i muzyka pod batutą prof. Kołacza, dekoracje nauczycielki gimn. żeńskiego, p. Udziclanki. Sztukę bardzo starannie wyreżyserowała kierowniczka szkoły p. Kurzejowa, znana miłośniczka sceny przy pomocy nauczycielstwa.

Ofiary

Paweł Hetmańczyk złożył w administracji w dniu 19.4.35 r. na biedne dzieci zł. 2.— (dwa).



132

— Symona miałaby być bogatą?

— powtórzyła. — Nigdy! zanadto głupia! Kiedy mnie się sprzykrzyła robota i postarałam się o jedwabie, aksamity i brylanty, nagadała mi tyle morałów, niczem ksiądz jaki, żeaż mnie zdenerwowała. Porzuciłam ją i każda z nas poszła w swoją stronę.

— Dawno to było?

— Prawie przed czterema laty.

— I nie nie słyszałaś o niej?

— Nic.

— Z czego się utrzymywała?

— Z szycia.

— A gdzie szyła?

— W magazynie przy ul. Vivienne wtedy gdyśmy się z sobą pożegnały; ale zdrowie miała liche, może już umarła.

Oktawja mówiła dalej:

— Cóż ci jeszcze powiedział ten gbur notarjusz? czy nie wspomniał o mej matce?

— I owszem, mówił mi, że twoja matka, pani Charvais, mieszka już nie w Vique-sur-Bresnes, lecz w sąsiedniej wsi Puissy, gdzie kupiła sobie domek i kawałek ziemi

— Matka ma się dobrze. Napiszę do niej w tych dniach. Ucieszy się bardzo, gdy się dowie o mem małżeństwie

— A ona pisuje do ciebie?

— Nie. Nie ma mego adresu. Nie wie, gdzie mieszkam, odkąd porzuciłam miejsce u Bressolów.

W Maurycego oczach zabłysła radość.

— U Bressolów? — spytał z miną obojętną. — Któż to są ci Bresslowie?

— Byłam u nich za „pannę do towarzystwa" — odpowiedziała młoda kobieta, trochę się zaczerwieniwszy — osobliwsza rodzina, mój drogi. Mąż — prawdziwy niedźwiedź, lubi siedzieć w domu, a kiedy popijawia drzewo na kominku lub gra w karty ze swoimi starymi znajomymi, żona tymczasem włóczy się po teatrach, balach i wieczorach. Można ją wszędzie spotkać, dziwię się jednak, że ty jej nie znasz.

— Dzieci zapewne nie mają?

— Jedną małą córkę, śliczną dziewczynę, i to jest jedyny kłopot dla pań Bressoles. Matka wobec dorastającej córki musi wydawać się starszą. Córka zapewne skończyła już lat siedmnaście i jestem pewna, że moja dawna pani nienawidzi jej potężnie.

— Ale przecie bywa w towarzystwach z córką?

— Wtenczas, kiedy byłem u nich, dziewczyna była na pensji, a jeżeli była kiedy w domu — ojciec nie pozwalał jej zone zabierać jej z sobą, bo przecie pani Bressoles nie krępuje się wcale i wszędzie się włóczy. Bardzobym się dziwiła, gdyby jej tu nie było.

— Tu. Na maskaradzie?—zawołał Maurycy.

— Tak. Za moich czasów nie opuszczała ani jednej i pewna jestem, że i dzisiaj tu jest.

Gdybym się nie bała, że hrabia przyjedzie i rozgniewa się, gdy mnie nie zastanie w swej loży, przeszlibyśmy się razem po sali i pokazałabym ci ją.

— Ale masiałabyś wprzód wiedzieć jak jest ubrana.

— Nie, ona się zawsze jednakowo ubiera. Bierze na siebie maskę i domino, bo taki zwyczaj, ale tak to robi, że jej przyjaciele i wielbiciele mogą ją poznać od pierwszego spojrzenia. Zawsze ma kostjum jednaki: niebieskie domino atłasowe, trzy wstążki z boku i białą atłasową maskę z niebieską koronką.

Maurycy niezmiernie pragnął poznać panią Bressoles i kiedy słuchał Oktawji, zaczął mu się w głowie snuć plan.

— Pamiętaj więc, domino niebieskie, wstążki żółte, białą maskę atłasową z koronką niebieską. Omylić się niepodobna.

— Poszukaj pięknej Walentyny Bressoles i wymień jej Orsivala, hrabiego de Lussan, grubego Natier, małego Brichet, Pawła Avila, Jerzego Guerin. Zobaczysz, jak ją tem zaintrygujesz. Będziesz pamiętał te nazwiska?

Maurycy wyjął z kieszeni notes i pod dyktandem Oktawji napisał sobie nazwiska wielbicieli Walentyny Bressoles. Następnie Oktawja i Maurycy rozeszli się.

Młodzieniec poszedł do garderoby i wziął domino koloru perłowego.

Napotkał nieznajomą z czerwonemi wstęgami i w masce z czerwoną koronką w towarzystwie dwóch „doktorów molierowskich" i poczuł jej wzrok na sobie.

— Ta kobieta zna mnie — rzekł do siebie. — Któż to może być? Nie wiem.

Poszedł dalej.

W tej chwili Jodelet, przebrany za pajaca, przystąpił do maski z czerwoną koronką. Aime Joubert, jak czytelnicy już wiedzą.

— Nic nowego? — zapytała.

— Nic — odpowiedział Jodelet — co pani każe?

— Nic. Do pana już należy resztą nocy. Niech pan powie Marteiowi, że i on już także wolny.

— Kiedy mamy się z panią widzieć?

— Jutro.

— Gdzie?

c. d. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ELITA TOROWCÓW MOTOCYKLOWYCH STARTUJE DZISIAJ NA TORZE STS. „UNJA“.

Dzisiejsze wyścigi motocyklowe, które rozpoczną się na stadjonie STS. „Unja“ o godz. 4 pp., będą rewją najlepszych obecnie jeźdźców na torach żużlowych. A więc wzorem lat ubiegłych nie zabraknie dzisiaj na starcie takich zawodników, jak Langer (Warszawa), doskonała trójka biel ska Krysta, Bathelt i Baron, ekipa pszczyńska Ziółkowski, Weyl i Kiełpiński, dalej Jung, Breslauer, bracia Geyer i inni. Powyższe nazwiska zawodników, dobrze znane ogółowi sportowemu w Polsce, każą spodziewać się, że dzisiejsza impreza motocyklowa na torze „Unji“ będzie widowiskiem zewszechmiar ciekawem i stojącem na wysokim poziomie sportowym.

Wyścigi odbędą się bez względu na stan pogody.

DZISIEJSZE MECZE W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo A i B klasy Zagłębia.

O mistrzostwo A kl. odbędą się cztery mecze, a mianowicie: w Czeladzi: Brynica gra z Sarmacją — sędzia p. Soznański, w Będzinie: Zagłębianka spotka się z Policyjnym — sędzia p. Grabiński: w Dąbrowie odbędzie się najciekawszy mecz pomiędzy CKS i Zagłębiem — sędzia p. Ehrenreich. W Sosnowcu Ruch — Sokoły — sędzia p. Morgała.

O mistrzostwo B kl. walczą: Hakoach-Cyklon, Dąbrowa — Gołonóg, Cynkownia — Orlęta, Świt - Czarni, AKS. — Zew Samson — Gwiazda.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8 maja o godz. 10-ej rano jako w pierwszym terminie, lub dnia 13 maja o godz. 10 rano, jako w drugim terminie w Kopalni Węgla Kamiennego „Flora“ S. A. w Gołonogu, odbędzie się sprzedaż majątku ruchomego w drodze publicznego przetargu na pokrycie pretensyj Skarbu Państwa, a mianowicie:

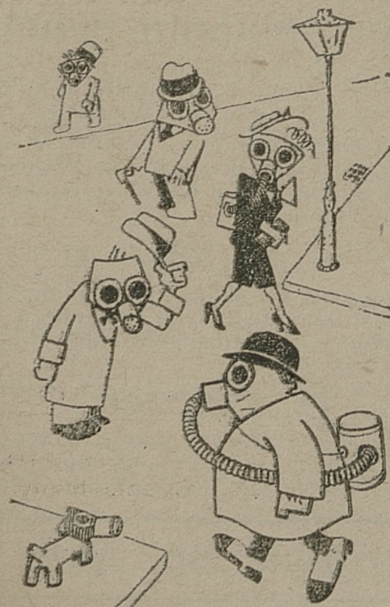
a) 3 samochody osobowe Nr. 2731 i Nr. 72269 wartości szacunkowej zł. 26.500.—

b) 50 sztuk koleb żelaznych łącznej wartości szacunkowej zł. 7.500.—

Wymienione wyżej ruchomości można oglądać na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem przetargu w Gołonogu w wyżej podanej firmie.

URZĄD SKARBOWY.
Dąbrowa Górnicza.

TEGOROCZNA MODA WIOSENNA



lansowana na całym świecie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego, zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 7 maja 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Potockiego Nr. 3, składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1045 zł, na rzecz wierzyciela Firmy „Compagnie Generale des Industriest Textiles“ w Łodzi, Nr. akt Km. 166/34.

Dnia 15 maja 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Łagiszy na kopalni węgla kamiennego „Lipno“, składających się: z motorów elektrycznych, tablicy rozdzielczej do prądu elektrycznego, sortowni węgla z motorem, urządzenia płóczki węglowej, kabla izolowanego, kołowrotów poruszanych za pomocą elektryczności i szyn żelaznych do kolejki wąskotorowej, oszacowanych na sumę 31.900 zł. na rzecz Sylwestra Sikory i inn. Nr. akt Km. 39/35

Dnia 27 maja 1935 r. w II-m terminie, od godz. 10 rano na kopalni „Jagodka“ we wsi Wymysłów, gm. Ożarowice, składających się: z pompy żelaznej, dwucylindrowej, kołowrotu parowego, maszyny wiertarki, wentylatora z kuźnią polową, pompy ssącej, windy ręcznej, 150 mtr. liny stalowej, platformy drewnianej i wentyla parowego, oszacowanych na sumę 923 zł. 40 gr. na rzecz Damazego Krakowieckiego. Nr akt Km. 537/35.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 2 maja 1935 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

KRÓJ szycia modelowania. Koncesjonowane kursy Zaborowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 18. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej kończącym świadectwa prawne przyjezdnym zniżki.

KROJU, szycia, modelowania sukien, kompletów, płaszczy, kostjumów i dziecinnej konfekcji i specjalny kurs bieliźniarstwa wyucza Dyplomowana Mistrzyni Natalja Słypułkowska. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (róg Piłsudskiego i 3 maja) dla biednych ulgi i przyjezdnym zniżki.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panna do szycia. Wiadomość w redakcji.

200 ZŁOTYCH miesięcznie otrzyma przystojna modelka do pozowania. Szczegółowe oferty „Expres" Będzin „Sztuka".

DAM wynagrodzenie lub złożę kaucję za posadę woźnego, portjera lub inne zajęcie stałe w instytucji państwowej lub prywatnej. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Dyskrecja".

POTRZEBNY zaraz czeladnik krawiecki Ząbkowice, Kościelna 19. Klimczak.

POTRZEBNY czeladnik szewcki i podręczny. Sosnowiec Chemiczna 14 m. 22.

WDOWA po urzędniku lat 32 bezdzietna poszukuje zajęcia gospodyni domu u inteligentnego samotnego starszego pana. Zgłoszenia do administracji pod „Wdowa".

POTRZEBA czeladzi szewców na roboty różne skórzane Górnicza 27 Monkowski.

POTRZEBNA inteligentna panna do chłopca. Wiadomość Małachowskiego 2-c m. 2.

POSZUKUJĘ chłopca i podręczną modystkę do pracowni kapeluszy Sz. Goldberg, Sosnowiec, 3-go maja 11 — B.

POTRZEBNY czeladnik cholewkarski oraz chłopiec do praktyki. Będzin, Potockiego nr. 9, M. Żurek.

DZIEWCZYNA do wszystkiego potrzebna od zaraz. Marjacka 2 m. 4.

POTRZEBNA służąca natychmiast na przychodnie. Wiadomość Sosnowiec, 3-go Maja 1 m. 8.

FRYZJERKA męsko - damska przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia do „Expresu"

400 ZŁOTYCH miesięcznie zarobią energiczni akwizytorzy przy sprzedaży najnowszych dzieł prawniczych. Zgłoszenia przyjmuje organizator Będzin, Małachowskiego 11, pokój 7 godz. 10—13.

KILKA inteligentnych Pań, wymownych dobrze prezentujących się powyżej lat 24, przyjmie poważna polska firma do lekkiej przyjemnej pracy zewnętrznej. Zarobek do 20 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste z dokumentami poniedziałek godz. 10 — 13. Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 16 m. 1.

POTRZEBNA uczenica do ondulacji. Sosnowiec, Dekierta 8. Salon fryzjerski „Bristol".

POTRZEBNY chłopak obeznany w piekarstwie. Dąbrowa Górnicza, 1 Maja 52.

SŁUŻĄCA uczciwa pracowita, umiejąca gotować, nieco szyć potrzebna zaraz. Piłsudskiego 56 m. 4.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Dekerta 6 tel. 4.90.

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami przy rodzinie. Wiadomość do administracji pod „Pokój".

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią możliwie z wygodami. Zgłoszenia do administracji pod „EP.".

POKÓJ z kuchnią oraz wozownia, stajnia i stodoła do wynajęcia Sosnowiec, Pogoń ,ul. Mazowiecka 8a Gospodarz.

DWA pokoje, kuchnia słoneczne do wynajęcia, wszelkie wygody. Reymonta 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Piłsudskiego 64 m. 11.

POSZUKUJĘ 2 pokoi umeblowanych lub nie, ewentualnie przy rodzinie. Śródmieście. Zgłoszenia administracja „Lekarz".

POSZUKUJĘ mieszkania pojedyńczego ewentualnie z kuchenką. Rejon Pogoń. — Zgłoszenia do administracji sub. „Mieszkanie".

DO wynajęcia ładny lokal warsztaty 16×6 Majowa 6. Gospodarz.

DO wynajęcia suteryna frontowa, z oknem wystawowem przy ul. Modrzejowskiej, nadająca się na sklep - owocarnię lub warsztat. Sosnowiec, Modrzejowska 37, sklep maszyn do szycia.

MIESZKANIA do wynajęcia Pokój z kuchnią i pojedyńcze Milowice, Saturnowska 23 Gliński.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO mało używane sprzedam tanio. Lwowska bl. 3 m. 7..

KUPIĘ domek w Dąbrowie. Zgłoszenia Expres. Dąbrowa.

OKAZYJNIE sprzedam dom nowy 10 mieszkań Sosnowiec, Wiejska 4. Dasiewicz.

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie vis a vis kościoła Orla, Omirski.

„CEGŁA maszynowa formatu polskiego, bardzo dobrze wypalona, bez marglu, pierwszorzędnej jakości nadająca się do licowania murów — jest do nabycia po cenach przystępnych. Zamiłowani hodowcy koni mogą korzystać z krycia klacz za umiarkowaną opłatą ślicznym rasowym ogierem „Rysak" rzadko spotykany okaz. Zgłoszenie: Alojzy Golasowski, budowniczy i właściciel cegielni w Mysłowicach, ul. Krakowska 12".

STRZEMIESZYCE Pilicka 10 do sprzedania dom i trzy morgi pola. Wiadomość w miejscu.

MASZYNĘ bębenkową krawiecką, sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec Henryka 12 Modrzejów Koegler.

ZAMIENIĘ (sprzedam) motorki rowerowe 2-ch i 4-ch taktowym rower (balonowy). Sosnowiec, Lwowska 3/II mieszkania 42.

SPRZEDAM harmonje pedałową firmy Leonarda na 45 basów, lub zamienię na rower w dobrym stanie z dopłatą.

SKLEP spożywczy do sprzedania okazyjnie. Wiadomość w administracji.

LODÓWKI używane sprzedaje. Katowice, Młyńska 14 w podwórzu.

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Sosnowiec, Wawel 8-a.

PIANINO krzyżowe piękne sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Klimontowska 14, Wilczak.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie, pokosty tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowane prezerwatywy od 30 groszy.

SPRZEDAM rower balonówkę, aparat fotograficzny lub zamienię na radjo sieciowe. Będzin, Sielecka 53, Mrowiec.

MASZYNĘ bębenkową ładną dobrą sprzeda tanio. Sosnowiec, Zielona 8. Bilski.

MEBLE na raty za gotówkę są na składzie, ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Będzińska 15, Makarewicz.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes" Spółka Firmowa Zakłady Wapienne i Dolomitowe. Będzin, Sielecka 19. Tel. 2-35.

OKAZJA maszynę do szycia, haftu sprzeda. Niwka, Kościuszki 26 m. 2.

DO sprzedania flance warzywne, kwiatowe, dalje, gieorginje w różnych kolorach. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 14 (ogród przy hałdach) Żelezińska.

MAM do sprzedania harmonje nową stolikową oraz przyjmuje reperacje harmonij i przeprowadzam korektę rżniętych instrumentów. Sosnowiec, Cmentarna 2, A. Piłat. Udzielam lekcyj na wszystkich instrumentach.

PIES duży miesięczny wilczur do sprzedania. Pogoń, ul. Zielona 9.

TANI sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość administracja Sosnowiec.

MOTOCYKL 350 stan dobry sprzedam zł. 400 lub zamienię na 250. Grodziec, Bronisława Pierackiego 18.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" okazyjnie lub zamienię na trybówkę. Jezor, Cebrat.

SPRZEDAM rower męski dobry i 13 płyt do patefonu. Sosnowiec, Żeromskiego 5 m. 10.

DO sprzedania 6 mórg gruntu w Twardowicach (pszenno - buraczany grunt). — Wiadomość Strupczewski, Twardowice.

KUŹNIA w dobrym miejscu z dobrą klientelą do sprzedania wraz z całem urządzeniem. Wiadomość Dąbrowa, Narutowicza 31.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową tanio. Reperuję instrumenty. Sosnowiec, Modrzejowska 45 w podwórzu Kopeć.

MASZYNA „Singera" czółenkowa zł. 45 sprzedam. Sienkiewicza 8 m. 7.

HARMONJE różne 175 luksusowa, stoliczkowe, pianowe, puzon, alt, klarnet, kornet, fisharmonja. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

MASZYNĘ bębenkową Singera mało używaną okazyjnie sprzedam. Czeladź, Rynkowa 8.

PIANINA „SOMMERFELD" fabrykat bezkonkurencyjny — krajowy, wprost z fabryki dostarcza skład fabryczny Katowice, Kościuszki 16.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

SPRZEDAM: Folwarczek dziesięciomorgowy, willa dziesięć pokoi, budynki gospodarcze, miejscowość klimatyczno - kąpielowa przy Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, Lubicz 40 „Lecznica".

HARMONJĘ „Kupisa" stolikową korpusy sprzedam okazyjnie. Gołonóg „Podlesie" Tomasz Zygiert.

3 okna

nowe pozostałe z budowy okute, oszklone do sprzedania, Piłsudskiego 21-a u dozorcy.

SPRZEDAM czterolampowe radjo sieciowe nowoczesne. Sosnowiec, Sielecka 12 m. 4.

SPRZEDAM auto dorożkę „Dodge". Będzin, Postój taksówek.

DNIA 9 maja r. b. na podwórzu Sołtysa wsi Zagórza odbędzie się sprzedaż siewnika 13 rzędowego przez licytację.

Otomanę

dywanową, stół orzechowy tanio sprzedam, kozetki, materace, tapczany najtaniej. Sosnowiec, 1-go maja 14. Tomczyk.

DO sprzedania dom z placem. Zagórze ulica Kamienna 34. Gallus.

KUPIĘ plac w dobrym punkcie. Zgłoszenia z podaniem ceny składać „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM tanio powóz nowy na gumach, tanio. Dąbrowa. Królowej Jadwigi 27.

MASZYNY do szycia za gotówkę i na raty, używana ręczna za 50 złotych, gramofony walizkowe i szafkowe, płyty najnowszych nagrań od 1 zł. 50 gr. Poleca Harlak, Sosnowiec, Modrzejowska 37.

KUPIĘ w Zagłębiu sklep lub większą budkę nadającą się na owocarnię. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

GOTOWE eleganckie pasy po niskich cenach „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

MASZYNA do sprzedania pierścieniowa Singera. Lwowska, Blok 3 m. 9.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁADYSŁAWA Kowalik zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Bobrowniki powiat Będzin.

MORGA Antonina zgubiła dowód osobisty kolejowy nr. 34872 wydany przez dyrekcję Warszawską.

STANISŁAW Kłap zgubił zaświadczenie wydziału policyjnego w Sosnowcu o meldunku wojskowym.

UNIEWAŻNIAM legitymację wydaną przez Główny Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych D. F. R. w Warszawie na imię Józefa Wróblewskiego w Zawierciu.

NINIEJSZEM wyjaśniam, że unieważniona przez ogłoszenie, dnia 27, 28, 29 ub. m. zgubiona karta rzemieślnicza, wydana przez Starostwo Zawierciańskie na moje imię odnalazła się. Dawid Izrael Warszawski.

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Będzina, własność Wartchajma Chemji.

ICEK GLAJTMAN zgubił kartę rzemieślniczą nr. 506 wydaną przez starostwo Zawierciańskie, którą unieważnia.

MATRYMONIALNE

WDOWIEC samotny w starszym wieku, posiadający nieruchomość, z braku znajomości pragnie poznać pannę, wdowę bezdzietną, może być ułomna, posiadająca posag do 5.000 zł. Cel: małżeństwo. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Zawiercie pod „Samotny".

PRYWATNY swat kojarzy małżeństwa, rozwiedzionych łączy szczęśliwie. Oferty nadsyłać „Expres" Dąbrowa pod „Swat".

ZAMOŻNA pozna pana inteligentnego dobrze sytuowanego lat 40--45. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „Emka".

RÓŻNE

BIURO pisania podań przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza czynne codziennie Hala Rozwoju.

POSZUKUJĘ 400 zł. pożyczki na 6 miesięcy. Zabezpieczenie i weksle. Łaskawe oferty do administracji pod 40 zł. procenta

OGRÓD pod warzywa do wydzierżawienia. Sosnowiec, Piłsudskiego 31 (Kac).

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 10 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

BIURO pisania podań do władz administracyjnych E. Lwowskiego. Sosnowiec Warszawska 6.

Biuro pisania próśb

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

ZŁ. 100 nagrody dam za wskazanie właściciela anonimu pisanego do Władysława Trzcionki, Będzin, Ksawera. Dyskrecja pewna. Wójcik.

Sklep

nadający się na skład materjałów piśmiennych, galanteryjnych lub inne w nowym domu do wydzierżawienia. Piłsudskiego 21-a, dozorca.

B. Felczer

Szpitala skórnego św. Łazarza w Warszawie II. Rudziński przyjmuje od 18 — 20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.